

Powierski, Jan

Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 347-380

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN POWIERSKI

WOJCIECH KĘTRZYŃSKI JAKO HISTORYK PRUS

1. UWAGI WSTĘPNE

Losy życiowe, a przede wszystkim miejsce urodzenia Wojciecha Kętrzyńskiego, zdecydowały, że ten wybitny historyk polski drugiej połowy XIX i początków XX wieku znaczną część swojej twórczości naukowej poświęcił historii Prus, rozumianej tu jako historii Pomorza Gdańskiego, ziemi chełmińskiej i dawnych Prus, a więc terytoriów, stanowiących za życia tego historyka prowincje Prus Zachodnich i Prus Wschodnich w ramach monarchii Hohenzollernów. Temu odcinkowi badań historycznych wymienionego autora poświęcony jest niniejszy artykuł.

Prace Kętrzyńskiego dotyczące Prus znalazły za jego życia najszersze, aczkolwiek niepełne, omówienie w artykule recenzyjnym Stanisława Kujoty, który ocenił je pozytywnie, chociaż w wielu wypadkach przeciwstawiał im własne poglądy¹. Szersze omówienie całości dorobku tego historyka znalazło miejsce w jego nekrologach z 1918 r., napisanych przez Władysława Semkowicza i Stanisława Arnolda². Z natury rzeczy były to omówienia ogólnikowe, uwzględniające główne kierunki badań zmarłego, w tym również badania nad historią Prus Wschodnich i Zachodnich, uznane za jeden z głównych nurtów jego badań obok problematyki dyplomatycznej i źródłoznawczej oraz obok działalności edytorskiej. W obydwu nekrologach słusznie podkreślono wielką erudycję Kętrzyńskiego i jego zasługi dla nauki polskiej. Stwierdza się więc, że wykazuje on „nieporównaną wprost bystrość i przenikliwość w ujmowaniu zawiłych stosunków politycznych średniowiecza i swe olbrzymie krytyczne zdolności”³, podkreślając jednocześnie typowy dla jego prac, zwłaszcza w dziedzinie dyplomatyki, superkrytycyzm i w pewnym stopniu tendencyjność. Podobną opinię zawiera także artykuł biograficzny Karola Małeczyskiego.

Stosunkowo najpełniejsze i najobszerniejsze omówienie całokształtu działalności i twórczości naukowej Kętrzyńskiego dał w specjalnym arty-

¹ S. Kujot, *Najnowsze prace dr. W. Kętrzyńskiego o biskupie Chrystianie i o Krzyżakach*, Przegląd Historyczny, t. 1, 1905, ss. 282—304 i 418—470.

² W. Semkowicz, *Wojciech Kętrzyński*, Kwartalnik Historyczny, t. 32, 1918, ss. 160—166; S. Arnold, *S.p. Wojciech Kętrzyński*, Przegląd Historyczny, t. 21, 1918, ss. 419—423.

³ S. Arnold, op. cit., s. 422.

kule Józef Mitkowski⁴. Postać bohatera artykułu jest tu jednak nieco przeidealizowana, nie zwraca się bowiem uwagi na liczne mankamenty jej o prac naukowych, o których wspomniano już wyżej. Być może wpłynął na to nieco popularny charakter tego artykułu.

Ocena poszczególnych prac Kętrzyńskiego rozsiana jest ponadto w różnych opracowaniach, zajmujących się identyczną lub zbliżoną problematyką, których wymienić tu nie sposób. Wrócimy do niej przy okazji szczegółowego przedstawienia poglądów naszego badacza. Dużą pomoc w uwzględnieniu jego dorobku naukowego stanowią własne wykazy jego prac z lat 1865—1917⁵.

Z niniejszego omówienia opracowań, poświęconych ocenie badań naukowych Wojciecha Kętrzyńskiego wynika potrzeba ponownego rozpatrzenia tego dorobku naukowego. Poniżej postaram się przedstawić poglądy tego historyka, wyrażone w jego opublikowanych pracach, a dotyczące kolejno ważniejszych zagadnień z historii Prus, Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej. Przez ich konfrontację z poprzedzającym prace Kętrzyńskiego i aktualnym stanem wiedzy spróbuję przedstawić jego wkład w rozwój historiografii Pomorza. Po tej analitycznej części niniejszego artykułu omówione zostaną sprawy bardziej ogólne, mające znaczenie przy ocenie Kętrzyńskiego jako badacza dziejów Prus, z uwzględnieniem zagadnień warsztatu naukowego, recepcji jego prac w naukowym i szerszym gronie czytelników oraz trwałości poglądów.

2. PROBLEM NAJDAWNIEJSZYCH MIESZKAŃCÓW PRUS

Kętrzyński rozpoczął swoją działalność naukową w zakresie historii już jako człowiek w pełni przekonany o swojej przynależności do narodu polskiego, który zarazem na losach swojej rodziny i własnych dostrzegając niebezpieczeństwo germanizacji, grożące Polakom zaboru pruskiego, i konieczność przeciwstawienia się jej. Jedną z dróg w tym kierunku widział niewątpliwie w naukowej polemice z historiografią niemiecką, reprezentującą zdecydowanie nacjonalistyczny punkt widzenia. Rozpoczął więc swą twórczość naukową od recenzji pracy Adlera i własnej dysertacji doktorskiej, poświęconych stosunkom polsko-niemieckim⁶. Już w kolejnej swojej pracy, opublikowanej w 1868 r., zajął się okresem starożytnym, zwracając główną uwagę na ówczesny zasięg ludności słowiańskiej. Uzasadnienie zamieszkiwania przez Słowian ziem polskich miało ważne znaczenie polityczne, a zwłaszcza moralne. Jest więc ono głównym celem tej pracy. Mowa tu o dziele, poświęconym wzmiankowanemu w kilku źródłach antycznych z okresu rzymskiego ludowi Lygiów⁷. W dotychczasowej literaturze przedmiotu zdecydowanie prze-

⁴ J. Mitkowski, *Wojciech Kętrzyński jako uczonej*, Komunikat Działu Informacji Naukowej. Seria Prehistorii i Historii, nr 6, Instytut Mazurski w Olsztynie, 1947.

⁵ W. Kętrzyński, *Pisma 1865-1905*, Lwów 1906, tenże, *Pisma*, Lwów 1917.

⁶ W. Kętrzyński, Recenzja dzieła: *Studien zur Culturgeschichte Polens von Adler*, Dziennik Poznański, 1865, nr 296; tenże, *De bello a Boleslao Magno cum Henrico rege Germaniae gesto anno 1002—1005*, Regiomonti 1866.

⁷ W. Kętrzyński, *Die Lygier. Ein Beitrag zur Urgeschichte der Westslawen und Vindilen*, Posen 1868.

ważało zdanie, że Germania źródeł antycznych sięgała na wschód aż po Wisłę i stanowiła jedrolite pod względem etnicznym terytorium ludów germańskich, do których zaliczano również Lygiów⁸. Kętrzyński doszedł do wniosku, że tezy literatury, głównie niemieckiej, przyjęte jednak i przez polskich historyków, są w istocie pozbawione podstawy badawczej i zupełnie fantastyczne⁹. Wychodząc ze słusznego założenia, że wiadomości Rzymian o obszarach na wschód od Łaby trudno uznać za pewne, przyjmuje, że pojęcie Germanii, bardzo rozciągliwe (odnoszące się bowiem do wszystkich ziem od Renu aż do siedzib ludów stepowych, a więc do Dacji, Scytii lub Sarmacji, a począwszy od Marinusa z Tyru — do rzeki Wisły), nie mogło mieć znaczenia etnicznego, a wyłącznie — geograficzne. Wynika stąd, że i Wisła, jako wschodnia granica tak pojętej Germanii, nie była granicą etniczną plemion germańskich¹⁰. Mieszkańcy na zachód od Wisły Swebowie byli związkiem plemion słowiańskich, a sama ich nazwa — zniekształconym określeniem Słowian, chociaż do związku swebskiego zaliczano i niesłowiańskie plemiona¹¹. Również umieszczane na Pomorzu ludy „windylskie” (wandaliskie) w rzeczywistości tu nie miały przebywać. Nawet plemiona gockie, które zdaniem późniejszych legend i historiografii miały po drodze ze Skandynawii nad Morze Czarne zatrzymać się przez dłuższy czas nad dolną Wisłą, zdaniem Kętrzyńskiego udały się na południe przez tereny położone nad Zatoką Fińską i nad Dnieprem, podobnie jak Rugiowie, Gepidzi i Lemowowie, podczas gdy właściwi Wandalowie ominęli późniejsze ziemie polskie, wędrując przez tereny naddunajskie¹². To rozumowanie doprowadziło naszego historyka do stwierdzenia, że obszary między Wisłą a Łabą zajmował zachodni odłam Słowian. Na korzyść tej tezy świadczą nazwy rzek i plemion. Dolna Wisła, jego zdaniem, stanowiła granicę między słowiańskimi Wenedami (określonymi też jako Indowie przez Korneliusza Neposa) a bałtyjskimi Aestami; podczas gdy Ptolemeusz błędnie lokalizował Wenedów na wschód od dolnej Wisły. Od słowiańskich Wenedów mieli przybrać swoją nazwę podczas wędrówek na południe pochodzący ze Skandynawii germańscy Windylowie¹³. Na wspomnianym obszarze między Odrą a Wisłą, na północ od Sudetów, źródła antyczne lokalizują plemiona Lygiów, które wobec tego należy uznać za słowiańskie. Wśród nich Kętrzyński wymienia między innymi Naharnawalów, których nazwę łączy z rzeką Narew i z późniejszą ziemią nurską między Narwią, Nurem i Bugiem oraz ze wzmiankowanymi już przez Herodota w V wieku p.n.e. Neurami czyli Nurami. Lud ten oddzielony był rzekami Narew i Bug od Aestów i wschodniej grupy Słowian-Wenedów¹⁴. W ten sposób Kętrzyński załudnił plemionami słowiańskimi współczesne mu ziemie polskie i próbował ustalić słowiańsko-bałtyjską granicę etniczną. Tak więc jego zdaniem już wówczas Prusy

⁸ Najbardziej reprezentatywną pracą dla niemieckiej historiografii tego problemu jest późniejsza, lecz wykorzystująca poprzednią literaturę przedmiotu praca K. Müllenhof, *Deutsche Altertumskunde*, Bd. 1-3, Berlin 1879-1894.

⁹ W. Kętrzyński, *Die Lygier*, s. IX.

¹⁰ Ibidem, ss. 1—12.

¹¹ Ibidem, ss. 13—35.

¹² Ibidem, ss. 36—60.

¹³ Ibidem, ss. 60—117.

¹⁴ Ibidem, ss. 125—137.

dzieliły się na zachodnią część — słowiańską i wschodnią — bałtyjską; obie rozgraniczała dolna Wisła.

Do poruszonych w pracy o Lygiach problemów wrócił Kętrzyński po kilkudziesięciu latach milczenia, w artykułach, opublikowanych kolejno w latach 1901-1902¹⁵. Celem ich jest uzupełnienie poprzedniej argumentacji, a także uzasadnienie przez przytoczenie szeregu rzeczywiście, łącz przeważnie późniejszych, lub mylnie interpretowanych nazw słowiańskich, że starożytny zasięg Słowian (za których nadal uważał Swębów) opierał się o Ren. Przy tej okazji autor kilkakrotnie wypowiadał się na temat stosunków etnicznych Prus i ziem sąsiednich w starożytności. Przyjmuwał on, zresztą za poglądami ugruntowanymi już w literaturze, że plemiona aestyjskie (jak określa on ludy bałtyjskie) zajmowały pierwotne Prusy, Litwę i Łotwę. Stoi także na stanowisku identyfikacji Galindów i Sudinów Ptolemeusza z pruskimi plemionami „Gołędzian” i Śudowian, czyli Jadźwingów, z których pierwsi mieszkali na północ od Narwi w dzisiejszych powiatach szczecińskim i piskim, drudzy zaś we wschodniej części powiatu eickiego, w Augustowskim i na Polesiu¹⁶. Wzmiankowaną przez Ptolemeusza nazwę osady Scurgum identyfikuje ze Skurgwami pod Grudziądem¹⁷. Jako argument za autochtonizmem Słowian na Pomorzu służy mu także wyjaśnienie nazwy Gdańska, którą w dotychczasowej literaturze uważano za pochodzącą od rdzenia germańskiego (jak np. od nazwy Gotów)¹⁸, a którą Kętrzyński wywodzi od słowiańskiej nazwy wodnej (od wody „Gdan”)¹⁹. Można tu dodać, że z niewielkimi poprawkami filologicznymi koncepcja ta utrzymała się w nauce do naszych czasów, a nazwę Gdańska porównuje się z nazwą Gwdy²⁰.

W sumie więc można stwierdzić, że Kętrzyński stoi na gruncie nie nowej już w jego czasach²¹, ale powszechnie nie uznawanej wówczas koncepcji autochtonizmu Słowian na ziemiach, zamieszkałych przez nich we wczesnym średniowieczu. Nie ogranicza się jednak do wytyczenia starożytnych rubieży Słowian do Odry czy Łaby, ale przesuwają je aż po Ren. Tak szeroko pojęta koncepcja środkowoeuropejskiego autochto-

¹⁵ W. Kętrzyński, *O Słowianach mieszkających niegdyś między Renem a Łabą, Sałą i czeską granicą*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 40, 1901, ss. 1—142, tenże, *Klaudiusza Ptolemeusza Germania Wielka i Sarmacja nadwiślańska. Uwagi krytyczne*, ibidem, t. 41, 1902; tenże, *Volcae Tectosages a Włachowie, Włochowie*, ibidem, t. 42, 1902, ss. 31—41; tenże, *Co wiedzą o Słowianach pierwsi ich dziejopisarze Prokopiusz i Jordanes?*, ibidem, t. 43, 1902, ss. 181—199; tenże, *Swewowie a Szwabowie*, ibidem, t. 43, 1902, ss. 300—375.

¹⁶ W. Kętrzyński, *Klaudiusza Ptolemeusza Germania*, s. 221; por. też tegoż, *O Słowianach*, s. 85. Pogląd ten wyrażał on już wcześniej w 1881 r., por. tenże, *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1881, ss. 264 i 275.

¹⁷ W. Kętrzyński, *Klaudiusza Ptolemeusza Germania*, s. 222.

¹⁸ Por. podsumowanie poprzedniej dyskusji na ten temat: K. Lohmeyer, *Über den Namen der Stadt Danzig*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, H. 6, 1882, ss. 151—153.

¹⁹ W. Kętrzyński, *Co znaczy nazwa „Gdańsk”*, Roczniki Towarzystwa Naukowego Toruńskiego (dalej Roczniki TNT), t. 10, 1903, ss. 242—245.

²⁰ Por. np. M. Rudnicki, *Nazwa miasta Gdańsk*, Slavia Occidentalis, t. 1, 1921, ss. 169—184.

²¹ Por. zwłaszcza P. J. Szafarzyk, *Słowiańskie starożytności* (przekład polski), t. 1, Poznań 1842, s. 533.

nizmu Prasłowian okazała się niemożliwa do utrzymania we współczesnej nauce²². Niewątpliwie jednak wpłynęła ona w pewnym stopniu na nawrót historyków słowiańskich do samej zasady autochtonizmu. Po okresie zdecydowanego ataku na nią ze strony zwłaszcza niemieckich uczonych, wspartych interpretacją danych archeologicznych przez szkołę Gustawa Kosinny²³, rozpoczął się wkrótce po wystąpieniach Kętrzyńskiego kontratak autochtonistów, zapoczątkowany głównie przez archeologa Józefa Kostrzewskiego²⁴, a poparty przez antropologów²⁵, językoznawców²⁶ i historyków²⁷. Współcześni autochtoniści nie przyjmują oczywiście tezy o słowiańskości Swebów, jednakże dostarczyli przekonujących dowodów na rzecz położenia siedzib Prasłowian w dorzeczu Wisły i Odry. Przyjęto zdecydowanie zdanie Kętrzyńskiego, że Wisła nie stanowiła granicy etnicznej, a była tylko granicą sztucznego terytorium, określanego przez nie znających dokładnie sytuacji odległych terenów pisarzy antycznych²⁸. Autochtoniści przyjmują także, że Pomorze Gdańskie należało do ziem, na których kształtował się słowiański etnos²⁹. Nieco więcej wątpliwości nasuwa koncepcja Kętrzyńskiego odnośnie do drogi Gotów na południe. Nie przyjęła się jej wersja wschodnia; natomiast wielu historyków podtrzymuje sceptyczne stanowisko co do zasiedlenia przez plemiona gockie ziem nad dolną Wisłą w okresie wczesnorzymskim³⁰, inni natomiast nie negując możliwości wędrówek gockich przez tereny nadwiślańskie, ograniczają ich znaczenie do minimum, stwierdzając, że nie naruszyły one słowiańskiego w zasadzie

²² Do głównych jej zwolenników należał W. Bogusławski, *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII w.*, t. 1—2, Poznań 1887—1889. Por. jednak krytyczne uwagi W. Dzieduszyckiego, *Wiadomości starożytnych o geografii ziem polskich*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 19, 1887, zwłaszcza s. 143: „Nie chodzi jednak w badaniach naukowych o to co miłe. Trzeba dociec prawdy”. Por. też L. Niederle, *Slovanské starožitnosti*, díl. 1, sv. 1, Praha 1902.

²³ Por. wyżej przyp. 8; G. Kossinna, *Ursprung und Verbreitung der Germanen in vor- und frühgeschichtlicher Zeit*, Berlin 1926.

²⁴ J. Kostrzewski, *Wielkopolska w pradziejach*, wyd. 1, Poznań 1914. Najpełniejsza dokumentacja koncepcji autochtonistycznej w pracy tegoż, *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach (od połowy II tysiąclecia p.n.e. do wczesnego średniowiecza)*, Poznań 1961.

²⁵ Por. zwłaszcza J. Czekański, *Wstęp do historii Słowian*, wyd. 2, Poznań 1957.

²⁶ Por. głównie T. Lehr-Spławiński, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, Poznań 1946; M. Rudnicki, *Prasłowiańszczyzna — Lechia — Polska*, t. 1—2, Poznań 1959—1962.

²⁷ Por. szczególnie K. Tymieniecki, *Ziemie polskie w starożytności. Ludy i kultury najdawniejsze*, Poznań 1951. Również H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 1, Warszawa 1963, chociaż jest zdania, że sformowanie odrębności etnicznej Słowian nastąpiło na wschodzie, to osiedlenie się ich w dorzeczu Wisły i Odry kładzie na czasy znacznie wyprzedzające okres rzymski.

²⁸ Por. K. Tymieniecki, op. cit., ss. 561—573; H. Łowmiański, op. cit., ss. 142—166; J. Powierski, *Najdawniejsze nazwy etniczne z terenu Prus i niektórych obszarów sąsiednich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2, 1965, ss. 170—175.

²⁹ Por. zwłaszcza J. Kostrzewski, *Zagadnienie ciągłości*, passim.

³⁰ Przede wszystkim K. Tymieniecki w licznych pracach, m.in. w cytowanej w przyp. 27. Por. też literaturę cytowaną w pracy J. Powierskiego, *Najdawniejsze nazwy etniczne*, s. 173.

charakteru miejscowej ludności i jej przetrwania do wczesnego średniowiecza³¹. Poza Wilhelmem Józefem Bogusławskim nie przyjęto w zasadzie niektórych lokalizacji antycznych plemion, dokonanych przez Kętrzyńskiego (jak np. Naharnawalów). Nie atakowano natomiast uznawanej i przez Kętrzyńskiego tezy o autochtonizmie plemion pruskich, a wśród nich wymienionych przez Ptolemeusza Galindów i Sudinów³².

Z powyższego przeglądu wynika, że chociaż nie utrwaliła się w nauce maksymalistyczna koncepcja autochtonizmu Słowian, to jednak znaczna część poglądów Kętrzyńskiego, dotyczących problematyki etnicznej Prus i Pomorza w starożytności, zachowała swoją aktualność.

3. POLSKA A PRUSY W X—XII WIEKU W ŚWIEŁLE POGLĄDÓW KĘTRZYŃSKIEGO

Rok po pracy o Lygiach, a mianowicie w 1869 r., ukazał się artykuł, dotyczący następnego okresu dziejów ziem nad dolną Wisłą — wczesnego średniowiecza, odnoszący się do miejsca śmierci św. Wojciecha³³. Artykuł ten otwiera całą serię mniejszych i większych prac, poświęconych wspomnianemu okresowi. Stanowił on odpowiedź na pracę Franza Augusta Brandstättera, usiłującego uzasadnić, że św. Wojciech zginął na terenie ziemi chełmińskiej, a podane przez *Passio sancti Adalperti martiris* jako miejsce śmierci Cholinun — to stolica tej ziemi, Chełmno³⁴. Problem więc dotyczył bezpośrednio terytorium Prus i recenzyjny artykuł Kętrzyńskiego jest pierwszą pracą, w której problem dziejów Prus wysuwa się na główne miejsce. Nasz historyk uzasadnił, że Gydanyce, w którym według najstarszego żywota św. Wojciecha (tzw. obecnie *Vita prior*) biskup Wojciech zatrzymał się w drodze do Prus, to niewątpliwie Gdańsk, skąd dalszą podróż odbył on drogą morską i wobec tego nie mógł w żadnym wypadku kierować się do ziemi chełmińskiej. Nie można także zamiast Cholinun czytać Cholmum, jak Brandstätter. Cholinun — to miejscowość w Prusach pogańskich, może majątek Kallen pod Fischhausen na Sambii, podczas gdy Chełmno ma niewątpliwie nazwę polską. Argumenty, przytoczone tu przez Kętrzyńskiego obaliły tezę przeciwnika i stanowią jego trwały dorobek historiograficzny³⁵. Omawiany artykuł zasygnalizował po raz pierwszy pogląd autora o polskim pierwotnie, a nie pruskim charakterze etnicznym ziemi chełmińskiej. Jednocześnie zapoczątkował on zainteresowanie Kętrzyńskiego źródłoznawczą problematyką żywotów św. Wojciecha, która chociaż

³¹ J. Kmiecinski, *Zagadnienie tzw. kultury gocko-gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim*, Łódź 1962.

³² Por. tu m.in. J. Powierski, *Najdawniejsze nazwy etniczne*, ss. 175—181.

³³ W. Kętrzyński, *Hat der heilige Adalbert seinen Tod im Culmerlande gefunden?*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 6, 1869, ss. 35—52.

³⁴ F. A. Brandstätter, *Wo erlitt der heilige Adalbert den Märtyrertod?*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 1, 1864, ss. 141—154, 235—257 i 329—340.

³⁵ Por. tu zwłaszcza: H.-G. Voigt, *Adalbert v. Prag. Ein Beitrag zur Geschichte der Kirche und des Mönchtums im zehnten Jahrhundert*, Berlin 1898; P. Czaplowski, *Historyczny Gdańsk z końca X wieku*, *Rocznik Gdański*, t. 15/16, 1957; J. Powierski, *Św. Wojciech w Polsce i w Prusach*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 4, 1966; S. Mielczarski, *Misja pruska świętego Wojciecha*, Gdańsk 1967.

sama nie mieści się wyłącznie w historiografii Prus, to jednak dzięki swoim wynikom może mieć dla niej poważne znaczenie ze względu na fragmenty żywotów, dotyczące męczeńskiej śmierci Wojciecha Sławnikowca właśnie w Prusach. Dzięki temu po relacji Wulfstana i relacji Ibrahima ibn-Jakuba są to najstarsze źródła, dotyczące ludności staropruskiej. Rozumiejąc znaczenie tych źródeł, Kętrzyński uczynił dużo w kierunku uzupełnienia podstawy rękopiśmiennej żywotów³⁶ i ich krytyki, zajmując się zwłaszcza sprawą ich autorstwa³⁷, a chociaż większość jego głównych w tym zakresie ustaleń nie utrzymała się w świetle dalszych badań³⁸, to jednak przyczynił się waleń do postępu badań w tej dziedzinie. Dużą zasługą tego badacza było także wydanie dwu legend o św. Wojciechu (*De sancto Adalberto episcopo*, zw. popularnie legendą *Tempore illo* i *Miracula s. Adalberti*)³⁹ oraz związanego z hagiografią św. Wojciecha i w jakimś stopniu z problematyką pruską żywotów pięciu braci męczenników⁴⁰.

Ujawnione poprzednio zainteresowanie Prusami znalazło dalszy wyraz w recenzjach pracy Alberta Ludwika Ewolda o podboju tego kraju przez Niemców, jednej w języku niemieckim, drugiej w polskim⁴¹. Odnośnie do okresu wczesnośredniowiecznego Kętrzyński zarzuca temu autorowi nadmierną wiarę wobec przekazu Dusburga o rzekomych 11 terytoriach staropruskich. Wspomniany kronikarz wymienia wśród tych terytoriów obok ziem litewskich (nasz historyk ma tu na myśli, zgodnie z tezą Adalberta Bezenbergera, Sudowię, Skalowię i Nadrowię) także ziemię chełmińską, niewątpliwie polską. O polskości ziemi chełmińskiej mówią świadkowie na procesach polsko-krzyżackich w XIV wieku. Świadczą też o tym słowiańskie nazwy miejscowe z tak zwanego dokumentu lowickiego z 1222 r. Tylko nieznanomość języka polskiego pozwala Ewaldowi uznać te nazwy za pruskie. Podobnie zresztą na terenie Pomezanii, w jej zachodniej i południowej części, przeważały nazwy polskie. Tak więc Kętrzyński podtrzymuje nie tylko wypowiedzianą poprzednio tezę o polskim charakterze etnicznym ziemi chełmińskiej⁴², lecz także o podobnym charakterze części Pomezanii. Szczególnie ważne jest tu, moim zdaniem, zwrócenie uwagi na podważenie podanego przez Dusburga zasię-

³⁶ Por. W. Kętrzyński, *Über eine neue Handschrift des Canaparius*, *Alt-preussische Monatsschrift*, Bd. 7, 1870, ss. 673—702.

³⁷ W. Kętrzyński, *Jan Kanaparyusz, zakonnik włoski, czy Gaudenty, arcybiskup gnieźnieński, autorem najdawniejszego żywota św. Wojciecha?*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1884, ss. 1—10; tenże, *Najdawniejsze żywoty św. Wojciecha i ich autorowie*, *Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny*, t. 37, 1899, ss. 89—129; por. też wstęp do wydawnictw, wymienionych w przyp. 39 i 40.

³⁸ Por. zwłaszcza wstępy J. Karwasińskiej w: *Św. Wojciecha biskupa i męczennika żywot pierwszy*, MPH SN., t. 4, cz. 1, Warszawa 1962; *Św. Wojciecha biskupa i męczennika żywot drugi napisany przez Brunona z Kwerfurtu*, ibidem, t. 4, cz. 2, Warszawa 1969; oraz podaną tam literaturę przedmiotu.

³⁹ MPH t. 4, ss. 206—238.

⁴⁰ MPH t. 4, ss. 383—428.

⁴¹ A. L. Ewald, *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*, Bd. 1, Halle 1872, rec.: W. Kętrzyński w „*Altpreussische Monatsschrift*”, Bd. 10, 1873, ss. 661—668; to samo w jęz. polskim: *Przewodnik Naukowy i Literacki*, t. 1, 1874, ss. 153—160.

⁴² Por. tu także zdanie W. Kętrzyńskiego w recenzji z pracy K. Dunina, *Dawne mazowieckie prawo*, Warszawa 1880, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, t. 2, 1881, ss. 855—864.

gu Prus w okresie przedkrzyżackim, w rzeczywistości aktualnego po ukształtowaniu się granic państwa krzyżackiego w drugiej połowie XIII — początku XIV wieku⁴³.

Swoją pogląd na kształtowanie się pogranicza polsko-pruskiego i na stosunki na tym pograniczu panujące szerzej rozwija Kętrzyński w specjalnym artykule, wydanym w 1881 r.⁴⁴ Autor omawia tu polityczne stosunki polsko-pruskie począwszy od pierwszej, jak przy ówczesnym stanie źródeł mniemał, informacji o nich, zawartej w żywotach św. Wojciecha. Omawia walki w czasach Chrobrego, Bolesława Krzywoustego i jego następców. Jest to pierwsze podsumowanie wiadomości źródłowych, dotyczących tego zagadnienia, według słów autora dające „obraz szczupły i bezbarwny”⁴⁵, do którego jednak niewiele ustaleń faktograficznych można było dorzucić przez następne prawie 90 lat badań⁴⁶. Autor nie ogranicza się zresztą do zagadnień politycznych, ale omawia także wewnętrzne stosunki, panujące wśród plemion pruskich. Przy przedstawianiu zajęć Prusów słusznie już wówczas wysunął rolnictwo jako podstawową gałąź ich gospodarki⁴⁷. Stosując często terminologię, obecnie niemożliwą do przyjęcia (np. według niego ziemia, tzn. terytorium plemienne, dzieliło się na „państwa udzielne i niezależne”⁴⁸), ale wynikającą z ówczesnego poziomu badań nad stosunkami społecznymi i ustrojem, słusznie jednak podkreślił fakt słabych więzi politycznych, łączących włóści i plemiona pruskie. Nie ustrzegł się natomiast od typowych dla niemarksistowskiej historiografii zacierań różnic między formacjami społecznymi, mówiąc m.in. o poddanych i ich prawach wśród Prusów czy o braku organizacji wiejskiej.

Jednocześnie zupełnie trafnie Kętrzyński łączy charakter stosunków politycznych polsko-pruskich ze stanem organizacji wewnętrznej Prusów. Lud ten nie trudno było pokonać, ale znacznie trudniej podbić wobec braku autorytatywnej władzy politycznej w terenie. Z drugiej strony najazdy pruskie, podejmowane najczęściej siłami pojedynczych „panów” (nobilów) z nielicznymi drużynami, których celem było łupiestwo, a cechą szybkość działania i zaskoczenie, nie stanowiły groźby dla całości terytorialnej Polski. Pod tymi wnioskami można by podpisać się i obecnie.

Zdaniem Kętrzyńskiego najazdy polskie poważnie spustoszyły pograniczne ziemie pruskie, powodując prawie pełne lub zupełne wyludnienie. Dotyczyć to ma zwłaszcza Galindii („ziemi gołędzkiej”), ziemi Sasinów, a zwłaszcza jej lubawskiej części, oraz Pomezanii. Odnośnie do tej ostat-

⁴³ Por. tu odnośnie do zachodniej granicy Prus J. Powierski, *Kształtowanie się granicy pomorsko-pruskiej w okresie od XII do początku XIV wieku*, cz. 1—2, *Zapiski Historyczne*, t. 30, 1965, z. 2 i 3.

⁴⁴ W. Kętrzyński, *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1881, ss. 264—276 i 348—369.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 267.

⁴⁶ Por. tu J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, ss. 59—169.

⁴⁷ W. Kętrzyński, *Prusy a Polska*, s. 269. Też o decydującym znaczeniu rolnictwa w gospodarce Prusów udowodnił następnie szerzej H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1, Wilno 1931, ss. 12f—162, 218—226; por. też V. T. Pašuto, *Obrazovanie litovskogo gosudarstva*, Moskwa 1959, ss. 249—254, i F. D. Gurevič, *Iz istorii jugo-vostočnoj Pribaltiki v I tysjačelietii n.e.*, *Materiały i Issledowanija po Archeologii SSSR*, t. 76, 1960, s. 417.

⁴⁸ W. Kętrzyński, *Prusy a Polska*, s. 269.

niej autor wiąże polskie nazewnictwo tym razem z ekspansją polską w XII — początkach XIII wieku. Natomiast, nawiązując wyraźnie do poprzednich swoich prac, wskazuje na „odwiecznie” polski charakter etnicznej ziemi chełmińskiej. Stanowiła ona bazę dla wypraw wojskowych i misyjnych, w tym również misji cysterskiej, działającej na pograniczu chełmińsko-pruskim, jak twierdzi. Jego zdaniem działalność misyjna i następnie krucjaty w obronie misji zachęciły Prusów do powstania przeciw misyjnemu biskupowi Chrystianowi i ataku na ziemię chełmińską; wydarzenia te autor datuje na ostatnie lata przed przybyciem Krzyżaków. Wyprawy pruskie objęły wówczas i resztę dzielnic mazowieckiej. Skutkiem tego doszło do pruskiej okupacji ziemi chełmińskiej. Działalność misji cysterskiej pozostawiła jednak trwałe ślady, którym autor przypisuje przyczynę łatwości, z jaką Krzyżacy opanowali następnie Prusy.

W sumie dzięki krótkiemu, ale treściwemu artykułowi Kętrzyńskiego uzyskała historiografia po raz pierwszy w miarę pełny obraz stosunków polsko-pruskich w okresie przedkrzyżackim, następnie uzupełniany raczej w szczegółach. Tezy tu wysunięte Kętrzyński rozbudował jeszcze szerzej w swej pracy o ludności polskiej w Prusach, dla której okres przedkrzyżacki stanowi punkt wyjścia. Pozostały one jednak w swej ogólnej wymowie niezmienione. Pracę tę omówię bliżej w dalszej części niniejszego artykułu.

Praca Kętrzyńskiego o stosunkach polsko-pruskich nie spotkała się z szerszym odzewem w historiografii polskiej okresu przed pierwszą wojną światową, a tym bardziej w historiografii niemieckiej, która zapewne programowo nie przyjmowała jej do wiadomości. Zdecydował o tym brak bliższego zainteresowania przedstawioną przez Kętrzyńskiego problematyką. Natomiast do zagadnienia pogranicza polsko-pruskiego powrócił wkrótce sam autor. Okazji do tego dostarczyło mu odkrycie rękopiśmiennego wykazu uposażenia biskupstwa płockiego w ramach przygotowań do wydania piątego tomu *Pomników dziejowych Polski*⁴⁹. W odrębnym artykule, w którym datuje powstanie tej zapiski, nie zachowanej zresztą w formie oryginalnej, na XII wiek, omawia problem założenia i uposażenia biskupstwa płockiego⁵⁰. Jednym z argumentów na rzecz tak wczesnego datowania zapiski miał być fakt, że według jej tekstu, odtworzonego przy pomocy przechowywanego go również dokumentu Konrada Mazowieckiego, datowanego błędnie na rok 1203, kasztelania (a właściwie przynależności grodu biskupiego) ruska (z siedzibą w Rużem, a nie jak uważa Kętrzyński — w Rużcu) sięgała do granic Pomezanii. Notatka o pertynencjach Rużego skłoniła Kętrzyńskiego do napisania kolejnego artykułu, poświęconego ziemi chełmińskiej i południowym granicom Pomezanii⁵¹. Ponieważ Rużec (recte Ruże) w XI wieku był grodem księżęcym i ośrodkiem administracyjnym aż do nadania go biskupstwu płockiemu, a przynależne do niego osady leżały już w Pome-

⁴⁹ *Castellaniae ecclesiae Plocensis. Telonea episcopi Plocensis. Villae Capituli Plocensis*, MPH, t. 5, ss. 419—443. We wcześniejszym tomie wydał ponadto Kętrzyński *Mors et miracula b. Veneri episcopi Plocensis*, MPH, t. 4, ss. 748—754. To źródło zawiera także m.in. informacje, dotyczące Prusów w XII i XIII w.

⁵⁰ W. Kętrzyński, *Założenie i wyposażenie biskupstwa płockiego*, Przewodnik Naukowy i Literacki, t. 13, 1886, ss. 385—392 i 481—488.

⁵¹ W. Kętrzyński, *Das Culmer-Land und die Südgrenze Pomesanien*, Alt-preussische Monatsschrift, Bd. 23: 1886, ss. 138—141.

zaniu, jego więc zdaniem: 1) Pomezania musiała niegdyś sięgać w pobliże Rużca i tym samym obejmować ziemię chełmińską; 2) w XI wieku Pomezania (lub przynajmniej jej część — ziemia chełmińska) była już zajęta i kolonizowana przez Polaków, o czym świadczy rozciąganie się na ten teren części uposażenia biskupstwa płockiego, założonego w drugiej połowie XI wieku. Na ten mniej więcej czas przesuwają także autor datację powstania omawianej zapiski. Tak więc interpretacja nowo odkrytej zapiski skłoniła Kętrzyńskiego do odstąpienia od wcześniejszej koncepcji, reprezentowanej jeszcze w 1882 r., że ziemia chełmińska była zawsze polska⁵², i do przyjęcia tezy, że terytorium to było pierwotnie pruskie, a dopiero w XI wieku zostało spolonizowane. Świadczy to o dążeniu autora do zajęcia stanowiska obiektywnego. Inna sprawa, że nowa teza Kętrzyńskiego mieściła się z powodzeniem w ogólnie przyjętym przez niego schemacie o polskiej ekspansji na inne pograniczne ziemie polskie: Galindię, kraj Sasinów czy Pomezanie.

W związku z odmiennym zdaniem Bolesława Ulanowskiego na problem uposażenia biskupstwa płockiego,⁵³ Kętrzyński zajął się tak zwanym falsyfikatem mogileńskim rzekomo z 1065 r., w którym jego przeciwnicy dopatrywali się danych o pierwotnym uposażeniu biskupstwa płockiego. Kętrzyński doszedł do wniosku, że ponieważ wymieniono w nim Grudomzch, identyfikowany z Grudziądem (błędnie, jak się obecnie przyjmuje⁵⁴), Osielsk, lokalizowany wówczas pod Bydgoszczą, oraz Chełmno, więc zapiska z tegoż falsyfikatu rzeczywiście musi dotyczyć uposażenia biskupstwa płockiego, ale w fazie najwcześniejszej, przed utworzeniem biskupstwa kujawskiego. Po utworzeniu tego ostatniego zmieniono znacznie zasięg i uposażenie biskupstwa. Ten nowy stan uposażenia obrazuje zapiska o „kasztelaniach”⁵⁵.

Dane obydwu zapisek dostarczyły następnie Kętrzyńskiemu podstaw źródłowych dla dość dokładnego ustalenia przebiegu granicy polsko-pruskiej na odcinku mazowieckim w artykule, poświęconym granicom Polski w X wieku⁵⁶. Autor słusznie uważał, że granice z X wieku niewiele odbiegały od późniejszych o jedno stulecie. Do Polski więc należały w czasach Mieszka: Osielsk, ziemia chełmińska (z „kasztelanią” grudziądzką), „kasztelanie”: rypińska, szreńska, słuńska i grubska. Dalej na wschód granicę mogła stanowić Narew, ponieważ jako należące do Polski znać wypadało grody w Wiźnie i Makowie⁵⁷. Natomiast na odcinku pomorskim najdawniejszą granicę między Polską a Pomorzem wyznaczała No-

⁵² W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, ss. 31 nn. Na s. 31 pisał nawet: „Zaiste nie można się nadziwić, skąd mniemanie takie, jakoby ziemia chełmińska była pruska, powstać mogło w głowach uczonych...”

⁵³ B. Ulanowski, *O uposażeniu biskupstwa płockiego*, Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 21, 1888, ss. 1—48.

⁵⁴ Por. J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953, ss. 136 i 282.

⁵⁵ W. Kętrzyński, *Założenie biskupstwa płockiego*, Przegląd Powszechny, t. 27, 1890, ss. 363—371.

⁵⁶ W. Kętrzyński, *Granice Polski w X wieku*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 30, 1894, ss. 1—32.

⁵⁷ Taki zasięg granicy w najogólniejszym zarysie potwierdzają też dane archeologiczne, por. J. Antoniewicz, *O granicy etnicznej mazowiecko-pruskiej w świetle źródeł archeologicznych*, Notatki Płockie, nr 5, 1957.

teć, jednakże z żywotów św. Wojciecha wiadomo, że w 997 r. Pomorze Gdańskie, a według nieco wcześniejszego rejestru *Dagome iudex* — i całe Pomorze należało do Polski. Mniej pewne, ale prawdopodobnie jest, zdaniem Kętrzyńskiego, twierdzenie o przynależności do Polski ziem pomorskich już w 966 r. Wskazywać na to może relacja o działalności Wichmana. Tak więc nasz historyk omawiając granice Polski za rządów Mieszka I wykorzystał swoje poprzednie wyniki badawcze, jednakże z pominięciem tezy o dalekim południowym zasięgu pruskiej Pomezanii. Widocznie już wówczas ponownie zmienił zdanie na ten temat, o czym będzie mowa niżej.

Tezę o wczesnym podboju Pomorza ugruntował Kętrzyński już wkrótce po napisaniu poprzedniego artykułu w związku z wykorzystaniem relacji Ibrahima ibn-Jakuba. Zajął się on teraz między innymi identyfikacją wzmiankowanego w tym źródle grodu kobiet. Ponieważ według Ibrahima Polska granoczyła na wschodzie z Rusią, a na zachód od Rusi miało leżeć owo miasto kobiet, należałoby tego obiektu szukać gdzieś w Polsce. Słusznie autor odrzuca identyfikowanie go z Fromborkiem (Frauenburg), który jeszcze w X wieku nie istniał (dodajmy: przynajmniej pod tą nazwą). Natomiast nazwa wojowniczych kobiet-Amazonek mogła kojarzyć się z nazwą Mazowsza⁵⁸. Ponieważ z grodem kobiet graniczyć miał lud Awbaba, posiadający wielki gród nad morzem, który wojował z Mieszkiem (może Wolin?), przeto dane relacji Ibrahima mogą świadczyć o przynależności do Polski Pomorza aż do Odry już w 973 r. Na ten rok autor datuje niesłusznie relację Ibrahima, o kilka lat wcześniejszą⁵⁹.

Pogląd Kętrzyńskiego o wczesnym przyłączeniu całego Pomorza do państwa wczesnopiastowskiego jest podtrzymywany w polskiej historiografii do chwili obecnej i wydaje się być w pełni uzasadniony⁶⁰.

Sprawę stosunków polsko-pruskich poruszył autor jeszcze raz w 1899 r. Zajmując się autorstwem żywotów św. Wojciecha podkreślił on, że Bruno z Kwerfurtu wyprawił się w 1009 r. do Prus, chociaż w inną ich część niż Wojciech, a mianowicie „do kraju Jadźwingów czyli Sudowian, którzy zamieszkiwali Augustowskie i puszcę poleską”⁶¹. Wyobrażenia o zasięgu Jaćwiegów aż do Polesia są oczywiście nie do przyjęcia w świetle nowszych badań⁶², jednakże kierunek wyprawowy Brunona został wyznaczony trafnie⁶³.

Najbardziej jednak nurtowała Kętrzyńskiego sprawa charakteru etnicznego ziemi chełmińskiej. Jego artykuł z 1884 r., dostarczający pozor-

⁵⁸ Podobne próby identyfikacji utrzymują się aż do naszych czasów, por. H. Ł. o w m i a ń s k i, *Początki Polski*, t. 2, Warszawa 1963, ss. 80—87.

⁵⁹ W. Kętrzyński, *Przyczynki do historii Piastowiczów i Polski Piastowskiej*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 37, 1899, ss. 15—16.

⁶⁰ Por. podsumowanie literatury przedmiotu: T. Grudziński, *Z problematyki kształtowania się stosunku prawnego Pomorza do polskiej monarchii wczesnofeudalnej (X—XI w.)*, Zapiski Historyczne, t. 26, 1961, z. 4, ss. 8—25. Por. też P o w i e r s k i, *Stosunki polsko-pruskie*, ss. 74 nn.

⁶¹ W. Kętrzyński, *Najdawniejsze żywoty św. Wojciecha*, s. 114.

⁶² Por. zwłaszcza A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953.

⁶³ Por. zwłaszcza W. Męysztowicz, *Szkice o świętym Brunie-Bonifacym. Sacrum Poloniae Millenium*, t. 5, 1958, ss. 495 nn. Innego zdania jest tylko J. Bieniak, *Wyprawa misyjna Brunona z Kwerfurtu a problem Selencji*, Acta Baltico-Slavica, t. 6, 1969, ss. 181—195.

nych argumentów na korzyść pierwotnie pruskiego jej charakteru etnicznego, zdążają już wykorzystywać w swojej pracy o dziejach powiatu brodnickiego nacjonalistyczny historyk niemiecki Hans Plehn, który zarazem polemizuje z pozostałymi jego pracami⁶⁴. Kętrzyński wyjaśnia na początku popełniony przez siebie błąd przy okazji interpretacji zapiski plockiej o kasztelanach. Wątpliwe, by nazwa Pomezanii mogła być już w oryginale tej zapiski, ponieważ powstała dopiero w XIII wieku z określenia Pomorzanie, podobnie jak nazwy Pogezanii od również polskiego terminu Pogórzanie. Dowodzić tego mają niektóre rękopisy *Kroniki oliwskiej* oraz oryginały kilku bull papieskich z XIII wieku, w których w miejsce Pomezanii występuje Pomerania a zamiast Pogosania — Pogorania. Że w oryginale zapiski plockiej nie było żadnej wzmianki o Pomezanii, świadczy tekst tej zapiski, w którym zamiast *in Pomezania* występuje zwrot *in p.orariam* (niewątpliwie: *in Pomorariam*), a zamiast Dzetino — Drecino. Chodzi więc niewątpliwie o Drzycim, położony pod granicami Pomorza (w kierunku *in Pomorariam*), a nie o posiadłość na terenie Pomezanii. W takim jednak razie należy oczywiście zrezygnować z używania podobnego argumentu na korzyść koncepcji o pruskim zaludnieniu ziemi chełmińskiej. Natomiast wszystkie inne dane świadczą o polskim charakterze ziemi chełmińskiej i autor przytoczył je już w pracach poprzednich⁶⁵. Tak więc tym razem Kętrzyński odciął się zdecydowanie od swoich niefortunnnych stwierdzeń z artykułu z 1886 r., których nie podtrzymywał już siedem lat później, nie podając jednak bliżej przyczyn ponownego powrotu do wcześniejszego poglądu. Krótki wywód o polskości ziemi chełmińskiej powtórzył jeszcze w 1904 r. w pracy o sprowadzeniu Krzyżaków⁶⁶.

Z omawianym tu zagadnieniem kształtowania się granicy polsko-pruskiej w okresie przedkrzyżackim łączy się także artykuł Kętrzyńskiego o ziemi michałowskiej, w którym autor uzasadnia szeroki zasięg pierwotny tej ziemi, obejmującej jego zdaniem całą wschodnią część późniejszej ziemi chełmińskiej⁶⁷. Ponieważ artykuł ten związany jest z innymi jego pracami, poświęconymi fałszerstwom krzyżackim, wróć do niego później. Tu należy jednak zasygnalizować, że nowsza literatura przedmiotu odrzuciła pogląd o tak znacznym obszarze dawnej ziemi michałowskiej, nie negując jednak możliwości, że sięgała ona dalej, niż w początkach XIV wieku, obejmując także niektóre obszary na drugim (prawym) brzegu Drwęcy⁶⁸. Tak więc i w tym wypadku badania Kętrzyńskiego przyczyniły się do postępu historiografii, aczkolwiek poglądów jego nie można dzisiaj poprzeć w całej rozciągłości.

Sumując powyższe przedstawienie poglądów Kętrzyńskiego na pro-

⁶⁴ H. Plehn, *Geschichte des Kreises Strasburg in Westpreussen*, 1 Th., Leipzig 1900.

⁶⁵ Por. W. Kętrzyński, *Ludność ziemi chełmińskiej*, Roczniki TNT, t. 8, 1901, ss. 166—189, 197—202.

⁶⁶ W. von Kętrzyński, *Der Deutsche Orden und Konrad von Masovien (1225—1235). Eine Studie von...*, Lemberg 1904, ss. 34—37.

⁶⁷ W. Kętrzyński, *Ziemia michałowska*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 45, 1903, ss. 349—356.

⁶⁸ Por. zwłaszcza J. Paradowski, *Osadnictwo w ziemi chełmińskiej w wiekach średnich*, Lwów 1936; K. Buczek, *Z nowszych badań nad osadnictwem ziem polskich w średniowieczu*, Przegąd Historyczny, t. 34, 1937; J. Bierniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej*, ss. 42 nn.

blemy pogranicza polsko-pruskiego w okresie przedkrzyżackim można stwierdzić, że najbardziej trwale okazały się gruntownie uzasadnione tezy o polskim charakterze etnicznym ziemi chełmińskiej we wczesnym średniowieczu⁶⁹ oraz o przyłączeniu do Polski całego Pomorza najpóźniej w początkach panowania Mieszka I. Natomiast wiele dyskusji wywołuje problem kształtowania się stosunków etnicznych na terenie Pomezanii, chociaż i w tym wypadku jest zasługą Kętrzyńskiego wskazanie na obecność polskiej ludności (obok Prusów) w jej granicach już w okresie przedkrzyżackim, a spór toczy się w zasadzie wokół zagadnienia, która z tych grup etnicznych jest tu starsza.

Z problematyką stosunków polsko-pruskich w okresie przedkrzyżackim tematycznie blisko związany jest kolejny kierunek badań Kętrzyńskiego nad kwestią krzyżacką.

4. PROBLEM SPROWADZENIA KRZYŻAKÓW I FAŁSZERSTW KRZYŻACKICH

W latach siedemdziesiątych XIX wieku Wojciech Kętrzyński zaczął zajmować się bliżej w swoich badaniach naukowych problematyką z dziedziny dyplomatyki, między innymi w związku z przygotowaniem nowego wydania dokumentów tynieckich. Pierwsze artykuły tego historyka, poświęcone krytyce dokumentów średniowiecznych, ukazały się w 1874 r.⁷⁰ Już wówczas ujawnił się w całej pełni jego hiperkrytycyzm. Zainteresowanie Kętrzyńskiego dyplomatyką objęło także dokumenty, dotyczące historii Prus, co jest w pełni zrozumiałe wobec jego ujawnionego już wcześniej zainteresowania dziejami ojczystego regionu. Dużą rolę dla rozbudzenia zainteresowania dyplomatyką pruską (a więc dla XIII—XV wieku głównie krzyżacką) odegrał artykuł niemieckiego uczonego, znanego ze swojego dość obiektywnego stanowiska, Maxa Perlbacha. Artykuł ten był poświęcony krytyce najstarszych dokumentów, dotyczących historii Prus⁷¹. Perlbach wykazał w nim między innymi, że przywilej kruszwicki księcia Konrada, rozszerzający Krzyżakom nadanie ziemi chełmińskiej, jest falsyfikatem. Podobnie Krzyżacy podrobili jeszcze kilka innych dokumentów. Artykuł Perlbacha spotkał się z bardzo wysoką oceną ze strony Kętrzyńskiego w opublikowanej w 1874 r. recenzji⁷². Nasz historyk w całej rozciągłości poparł wywody Perlbacha, broniąc tylko autentyczności dokumentu Władysława Odonica, dotyczącego nadania Cekowa w Wielkopolsce dla biskupa pruskiego Chrystiana. Widać stąd, że Kętrzyński był wówczas zadowolony z rezultatów Perlbacha i daleki jeszcze od

⁶⁹ Por. zwłaszcza K. Ślaski, *Problem zajęcia ziemi chełmińskiej przez Prusów*, Acta Baltico-Slavica, t. 6, 1969; J. Bieniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej*, passim.

⁷⁰ W. Kętrzyński, *O podrobionym przywileju Idziego kardynała z r. 1105*, Przewodnik Naukowy i Literacki, t. 1, 1874, ss. 81—97; tenże, *Podrobione dyplomaty tynieckie*, ibidem, ss. 161—185. Zob. też artykuł K. Jasińskiego, *Wojciech Kętrzyński jako dyplomatyk*, drukowany w niniejszym numerze „Komunikatów Mazursko-Warmińskich”, ss. 335—344.

⁷¹ M. Perlbach, *Die ältesten preussischen Urkunden. Kritisch untersucht von...*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 10, 1873, ss. 609—649.

⁷² *Die ältesten preussischen Urkunden. Kritisch untersucht von Dr. M. Perlbach*, Altpreussische Monatsschrift, Bd. 10, 1873, ss. 609—649, rec. W. Kętrzyński, Przewodnik Naukowy i Literacki, t. 1, 1874, ss. 235—240.

późniejszego swojego stanowiska w sprawie większości najwcześniejszych dokumentów pruskich dla Zakonu Krzyżackiego. W recenzji pracy Mariana Sokołowskiego o powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada ostro skrytykował ją za próbę obrony autentyczności dokumentów krzyżackich⁷³, podobną krytykę obserwujemy w ocenie pracy A. L. Ewalda⁷⁴. Ten ostatni, nie znając ani polskiej literatury przedmiotu, ani rezultatów Perlbacha zdaniem Kętrzyńskiego nie zdołał osiągnąć postępów naukowych w stosunku do pracy Johanna Voigta sprzed kilkudziesięciu lat. Kętrzyński zarzucił Ewaldowi błędne sformułowanie tematu i w związku z tym fałszywe intencje. Wbrew swojemu przeciwnikowi twierdził, że w XIII wieku nie można mówić o zdobyciu Prus przez Niemców, ale przez Zakon Krzyżacki jako instytucję kościelną, wspomaganą przez papieża i inne siły polityczne, w tym i przez Polaków⁷⁵. Ponieważ ziemia chełmińska była pierwotnie polska, Krzyżacy nie zdobyli jej, a tylko odzyskali kilka miejscowości, krótko przedtem zajętych przez Prusów. Kętrzyński zwrócił także uwagę na nieścisłość przekazanej przez Dusburga tradycji krzyżackiej o pierwszych krokach rycerzy zakonnych w Polsce⁷⁶.

Nie licząc kilku recenzji, nad którymi tu nie będę się dłużej zatrzymywać⁷⁷, Wojciech Kętrzyński przez wiele lat nie pisał na temat początków państwa krzyżackiego. Ważne natomiast miejsce w jego działalności naukowej w tym zakresie zajęła problematyka źródłoznawcza. Pomijając publikacje kilku nieznanymi dokumentów z okresu krzyżackiego, związaną z poszerzaniem przez niego bazy źródłowej dla swoich prac, dotyczących ludności polskiej w Prusach⁷⁸, należy zwrócić szczególną uwagę na przygotowania do wydania czwartego i szóstego tomu *Pomników dziejowych Polski*. W tomie czwartym tego wydawnictwa Kętrzyński wydał kilka źródeł krzyżackich (*Chronica terrae Prussiae* — jedna z wersji roczników pruskich, *Annales Golubienses*, *De magna strage* — relacja o klęsce grunwaldzkiej, *Series episcoporum Culmensium*, *Magistri generales ordinis Theutonicorum fratrum*) oraz fragmenty źródeł klasztornych z terenu Pomorza Gdańskiego. Natomiast w tomie szóstym

⁷³ M. Sokołowski, *Konrad książę na Mazowszu i Zakon Niemiecki*, Poznań 1873, rec. W. Kętrzyński, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, t. 1, 1874, ss. 399—400.

⁷⁴ A. L. Ewald, *Die Eroberung Preussens durch die Deutschen*, Bd. 1, Halle 1872, rec. W. Kętrzyński, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, t. 1, 1874, ss. 152—160, zwłaszcza ss. 154—155; por. też identyczną recenzję tegoż w jęz. niemieckim w „*Altpreussische Monatsschrift*”, Bd. 10, 1873, ss. 661—668.

⁷⁵ *Przewodnik Naukowy i Literacki*, t. 1, 1874, s. 156.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 159.

⁷⁷ Por. jego recenzje w „*Przewodniku Naukowym i Literackim*”, 1878, ss. 1136—1148; r. 1879, ss. 175—183; r. 1880, ss. 373—378; a także recenzję z drugiej części pracy A. L. Ewalda w „*Przeglądzie Krytycznym*”, 1875, ss. 457—459.

⁷⁸ *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 7, 1870, ss. 79—81; Bd. 10, 1873, ss. 674—675. Por. też sprawozdania z poszukiwań archiwalnych i z prac archiwalnych na terenie Prus, W. Kętrzyński, *Über einige die Provinz Preussen betreffende Handschriften der Bibliothek des Fürsten Wladyslaw Czartoryski in Paris*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 9, 1872, ss. 113—127; tenże, *Prussica der Czartoryskischen Bibliothek*, *ibidem*, Bd. 13, 1876, ss. 47—49; tenże, rec.: E. Volckmann, *Katalog des Elbinger Stadtarchivs*, Elbing 1875, oraz M. Curtze, *Die Handschriften und seltenen Drucke der Gymnasialbibliothek zu Thorn*, I. Theil: *Die Nachschriften und Incunabeln*, Thorn 1875, *Przegląd Krytyczny*, r. 1876, ss. 288—290.

Pomników znalazły się między innymi źródła oliwskie⁷⁹, szczególnie istotne dla dziejów Prus ze względu na obecność wśród nich *Kroniki oliwskiej*. Tą ostatnią nasz historyk zajął się już wcześniej w specjalnych artykułach, opublikowanych w 1886 i w 1890 r. oraz we wstępie do źródeł oliwskich. W pierwszym z nich omówił bliżej osobę autora kroniki, opata oliwskiego Stanisława (XIV wiek), uzasadniając jego polskie pochodzenie⁸⁰. Następnie szerzej bronił tezy, że w skład *Kroniki oliwskiej* wszedł utwór znacznie wcześniejszy (z XIII wieku), nazwany przez niego *Exordium ordinis cruciferorum*, który uważał za źródło wcześniejszych informacji Dusburga⁸¹. Opowiedział się w ten sposób za starszymi koncepcjami historiografii niemieckiej, broniłymi współcześnie przez Lotara Webera i Walthera Fuchsa przeciw Maxowi Perlbachowi, wywierając poważny wpływ na zdanie historyków polskich w tym zakresie. Ostatnio jednakże Marzena Pollakówna uzasadnia szerzej pogląd odmienny⁸².

Już w latach osiemdziesiątych można zauważyć w pracach Kętrzyńskiego pewien zwrot w kierunku pogłębienia krytycznego stosunku wobec najstarszych dokumentów pruskich. Kętrzyński nie poświęcił im jeszcze wówczas oddzielnej pracy, jednakże jego opinie na ten temat można wyczytać w marginesowych uwagach w pracy o ludności polskiej w Prusach⁸³ oraz w recenzji studiów Perlbacha o dokumentach pruskich, stanowiących pogłębione i rozszerzone powtórzenie wniosków tego autora zawartych w omówionym już wcześniej specjalnym artykule⁸⁴. Kętrzyński zaatakował tym razem autentyczność tak zwanego przywileju łowickiego (lub z Lonyz) z 1222 r. i zajmował podejrzliwe stanowisko wobec złotej bulli Fryderyka II dla Krzyżaków z 1226 r., której autentyczności bronił Perlbach. Mimo wszystko jeszcze i wówczas był dość daleki od krańcowego stosunku do sprawy autentyczności dokumentów krzyżackich, jaki można zaobserwować w jego późniejszych pracach.

Dopiero w pierwszych latach XX wieku Kętrzyński przeszedł zdecydowanie na pozycje skrajne, zapewne pod wrażeniem antypolskiej polityki władz pruskich, nawiązujących do tradycji krzyżackich, o czym sądzi Marian Biskup na podstawie sformułowań, wyrażonych przez naszego historyka⁸⁵. Wydaje się jednak, że do usztywnienia stanowiska Kętrzyńskiego przyczyniły się ponadto nowsze, skrajnie nacjonalistyczne, prace historyków niemieckich, zwłaszcza Johanna Plinskiego⁸⁶ i Hansa Pleh-

⁷⁹ MPH, t. 4, ss. 31—142; t. 6, ss. 290—382.

⁸⁰ W. Kętrzyński, *O dwóch nieznanach historykach polskich, II. Ks. Stanisław, opat oliwski 1330—1356*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1886, ss. 297—301.

⁸¹ W. Kętrzyński, *Kronika oliwska i exordium ordinis cruciferorum*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1890, ss. 289—297, 385—394 i 499—510.

⁸² Por. omówienie literatury problemu i własne stanowisko autorki w pracy M. Pollakówna, *Kronika Piotra z Dusburga*, Wrocław 1968, ss. 84—105.

⁸³ W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, ss. 47—50 (przypis).

⁸⁴ M. Perlbach, *Preussisch-polnische Studien zur Geschichte des Mittelalters*, H. 1—2, Halle 1886, rec: W. Kętrzyński, *Kwartalnik Historyczny*, t. 1, 1887, ss. 314—316.

⁸⁵ W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 45, 1903, s. 126; por. M. Biskup, *Rola Zakonu Krzyżackiego w wiekach XIII—XVI* (maszynopis), s. 18. Uprzejmie dziękuję p. prof. Marianowi Biskupowi za udostępnienie mi cytowanego maszynopisu.

⁸⁶ J. Plinski, *Die Probleme historischer Kritik in der Geschichte des ersten*

na⁸⁷. Historycy ci zaatakowali ustalenia, w pełni obiektywne, Perlbacha, broniąc autentyczności nie tylko złotej bulli Fryderyka II, lecz nawet tak niewątpliwego falsyfikatu, jakim był przywilej kruszwicki z 1230 r. Przyczynę sprowadzenia Krzyżaków widziano w bezradności księcia Konrada i Polaków wobec najazdów pruskich, które spustoszyły sąsiednie dzielnice polskie i zmusiły Konrada do wezwania Zakonu na najdogodniejszych dla niego warunkach. Tak więc Krzyżacy uzyskali Prusy i ziemię chełmińską bez żadnych w praktyce wzajemnych zobowiązań wobec Konrada i bez zachowania polskiego zwierzchnictwa nad ziemią chełmińską.

Najbardziej musiała uderzyć Kętrzyńskiego wspomniana praca Hansa Plehna, który bezpośrednio zaatakował jego koncepcje, dotyczące polskości ziemi chełmińskiej, wykorzystując do tego celu, jak wspomniano w poprzednim rozdziale, nawet te z twierdzeń Kętrzyńskiego, z których tenże następnie się wycofał, a które były bardzo wygodne dla jego przeciwników. Chodzi tu głównie o interpretację zapiski plockiej o tzw. „kasztelaniach”, mającej wskazywać na pruski pierwotnie charakter ziemi chełmińskiej. Tak więc według Plehna ziemia chełmińska, stosunkowo świeżo oparowana przez Polaków, w okresie misji cysterskiej i najazdów pruskich została prawie doszczętnie wyludniona, w związku z czym jej dalszy rozwój był pełną zasługą Zakonu Krzyżackiego. Natomiast ziemia lubawska jakoby nigdy nie należała do Polski.

Nic dziwnego, że Kętrzyński musiał na pracę Plehna odpowiedzieć artykułem polemicznym⁸⁸. Wyżej już mówiono o ponownej obronie polskiego charakteru etnicznego ziemi chełmińskiej w tym artykule⁸⁹. Kętrzyński zaatakował także dalsze tezy przeciwnika. Już w latach 1881—1882 podkreślał on sukcesy misji chrystianizacyjnej biskupa Chrystiana, które częściowo, zwłaszcza w Pomezaniu, przetrwały okres reakcji pogańskiej. Ograniczała także skutki najazdów pruskich dla sąsiednich ziem polskich, zwłaszcza Mazowsza. Najazdy te, niewątpliwie dokuczliwe, nie zagrażały jednak integralności ziem polskich, a równie duże znaczenie miały cywilizowane przez książąt polskich krucjaty na ziemiach pruskich. Poważniejszą rolę odegrała tylko krótkotrwała okupacja pruska ziemi chełmińskiej. Po nieudanych próbach podjęcia walki z Prusami przy pomocy utworzonego w tym celu nowego zakonu rycerskiego dobrzyńców Konrad przywołał Krzyżaków, nie tylko jednak po to, by chronili oni Mazowsze przed najazdami pruskimi, lecz zwłaszcza po to, by opanowali Prusy dla Konrada⁹⁰. Teraz Kętrzyński szerzej uzasadnił wyrażone poprzednio stanowisko⁹¹. W wypadku ziemi lubawskiej zgadzał się, że była ona pierwotnie pruska, jednakże zdobyta i skolonizowana częściowo przez Polaków; dopiero w dobie misji cysterskiej nobilewie pruscy oddali się

Preussenbischofs, zugleich ein Beitrag zur Geschichte des Deutschen Ritterordens, Breslau 1903.

⁸⁷ H. Plehn, *Geschichte des Kreises Strasburg in Westpreussen*, 1 Th., Leipzig 1900.

⁸⁸ W. Kętrzyński, *Ludność ziemi chełmińskiej*, Roczniki TNT, t. 8, 1901; por. wyżej s. 357—358.

⁸⁹ Por. wyżej s. 358.

⁹⁰ W. Kętrzyński, *Polska a Prusy przed przybyciem Krzyżaków*, ss. 362—369; tenże, *O ludności polskiej w Prusiech*, ss. 44—53.

⁹¹ W. Kętrzyński, *Ludność ziemi chełmińskiej*, ss. 174 i n.

pod opiekę biskupa Chrystiana, szukając schronienia przed zwierzchnictwem polskim⁹².

Już dwa lata później, w 1903 r., wyszły dwie prace Kętrzyńskiego, poświęcone specjalnie wykryciu fałszerstw krzyżackich i problematyce wczesnej polityki Zakonu Krzyżackiego wobec polskich feudałów. Jedna z nich⁹³, opublikowana także w następnym roku w nieco rozszerzonej wersji niemieckiej⁹⁴, dotyczyła powołania Krzyżaków przez księcia Konrada, druga natomiast — problematyce ziemi michałowskiej i jej zasięgu w dobie przedkrzyżackiej wraz ze zmianami, spowodowanymi przez Zakon⁹⁵. Są to podstawowe prace Wojciecha Kętrzyńskiego z zakresu stosunków polsko-krzyżackich w XIII wieku.

Kętrzyński wyszedł z założenia, że jest rzeczą niemożliwą, by Konrad Mazowiecki nadał Krzyżakom ziemię chełmińską i wezwał ich do podboju Prus bez jakichkolwiek warunków. Celem jego pracy miała więc być analiza autentyczności i treści dokumentów z tego punktu widzenia. Zanim jednak przeszedł do badania autentyczności dokumentów krzyżackich, przedstawił uprzednio działalność Zakonu na terenie Siedmiogrodu, gdzie król węgierski nadał w 1211 r. Krzyżakom ziemię Burza w celu walki z poganami z zachowaniem własnego zwierzchnictwa nad danym terytorium. Wkrótce jednak ujawniło się dążenie Zakonu, poparte sfałszowanymi dokumentami, do zbudowania tu własnego niezależnego państwa. Konflikt między Zakonem a królem doprowadził do wygnania Krzyżaków z Węgier⁹⁶. Wskazanie na analogie węgierskie jest niewątpliwą i trwałą zasługą naukową Kętrzyńskiego; szkoda tylko, że nie próbował znaleźć wytłumaczenia, dlaczego mimo doświadczeń węgierskich Konrad Mazowiecki, znając niewątpliwie sytuację na Węgrzech⁹⁷, próbował jeszcze raz skorzystać z pomocy zakonnej. Analiza konfliktu węgierskiego uprawdopodobniała możliwość podobnego postępowania Krzyżaków i ich wielkiego mistrza Hermana von Salza wobec Konrada. W dalszej kolejności autor wrócił jeszcze raz do stwierdzenia, że ziemia chełmińska nie tylko była polska w okresie przedkrzyżackim, lecz że również pozostała taka w znacznej przynajmniej części w okresie krzyżackim. Czy byłoby to możliwe przy przyjęciu tezy o pełnym wyniszczeniu zaludnienia tej ziemi w dobie najazdów pruskich? W XII i początkach XIII wieku, jak wynika to z analizy przekazów źródłowych, przewaga żywiołu etnicznego zrajdowała się po stronie polskiej — aż do czasów wojewody Konrada, Krystyna, włącznie. Misja cysterska rozpoczęła swoją działalność w Pomezanii. Tu biskup Chrystian miał swoją rezydencję w Zantyrze, zdaniem Kętrzyńskiego położonym między Wisłą a Nogatem, na późniejszej *insula de Zantir*, z którą

⁹² Ibidem, ss. 197—202.

⁹³ W. Kętrzyński, *O powołaniu...* ss. 125—230.

⁹⁴ W. Kętrzyński, *Der Deutsche Orden und Konrad von Masovien (1225—1235)*, Lemberg 1904.

⁹⁵ W. Kętrzyński, *Ziemia Michałowska. Przyczynek do historii fałszerstw krzyżackich*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 45, 1903, ss. 349—356.

⁹⁶ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 127—145; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 7—33.

⁹⁷ Chociażby ze względu na bliskie, na przemian wrogie i przyjazne stosunki z Węgrami brata Konrada — Leszka Białego, por. o nich bliżej B. Włodarski, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925.

należałoby wobec tego identyfikować Lansanię nadaną biskupowi przez Prusa Warpodę. Jej nazwa pochodzić ma od łęgów na Żuławie. Misja rozwijała się tu pomyślnie; na wezwanie papieżstwa pośpieszyli jej z pomocą księżęta polscy i krzyżowcy. Analiza dokumentów wskazuje, że krucjaty miały za zadanie nie tylko bronić neofitów, lecz także rozszerzać chrześcijaństwo wśród pogan. Liczne nadania dla Chrystiana poczyniono w większości wypadków raczej poza granicami ziemi chełmińskiej; natomiast nadanie z 1222 r. dotyczyło obszernych dóbr w jej granicach. Pomoc polska dla misji miała na celu narzucenie Prusom polskiego zwierzchnictwa. Informacje bull papieskich do 1221 r. dotyczyły tylko pomocy dla zagrożonej misji, a z lat 1222-1227 brak w nich zupełnie informacji o Prusach. Wzmianka o najeździe pruskim z 1224 r., podana w *Exordium*, dotyczyła Pomorza. Nie ma natomiast wiadomości, by najazdy pruskie objęły ziemie polskie, a w 1227 r. źródło mówi nawet o pomocy pruskiej dla książąt polskich przeciwko Świętopelkowi pomorskiemu. Pierwsza wzmianka o najeździe pruskim na Mazowsza pochodzi z dokumentu biskupa płockiego Güntera z 1228 r., jednakże autor w oddzielnej części pracy o rycerzach Chrystusa (Dobrzyńcach) stara się udowodnić, że jest to falsyfikat⁹⁸. Widocznie więc Konrad miał bardziej dalekosiężne plany i do ich realizacji, a nie do obrony Mazowsza przed najazdami pruskimi wezwał Krzyżaków. O wyborze zakonu zdecydowało, zdaniem Kętrzyńskiego, niemieckie otoczenie duchowne księcia Konrada. Dokument Fryderyka II z 1226 r. poświadcza, że Konrad postanowił uposażyć Krzyżaków w ziemi dobrzyńskiej w celu zdobycia Prus. Na podstawie zeznań świadków na procesie polsko-krzyżackim z 1339 r. autor stwierdził, że po nadaniu Prus Zakonowi przez papieża książę wystosował przeciw temu protest. Z zeznań wynika także czasowe nadanie dla Krzyżaków ziemi chełmińskiej do opanowania Prus. Krzyżacy przybyli z planami znacznie szerszymi, niż warunki, jakie stawiał im Konrad, zabezpieczyli się w tym celu między innymi przy pomocy wspomnianego dokumentu z 1226 r. Autor starał się, znów w oddzielnym podrozdziale⁹⁹, uzasadnić, że dokument ten, aczkolwiek sporządzony w kancelarii cesarskiej, nie musiał być uzgodniony z cesarzem, atakował więc faktyczną autentyczność tego dokumentu. Należy go przeto traktować jako warunki, stawiane przez Zakon Konradowi. Z pierwszą krzyżacką twierdzą Vogelsang na lewym brzegu Wisły identyfikował Kętrzyński Nieszawę, której dotyczył sfalszowany, jego zdaniem¹⁰⁰, dokument Konrada z 1230 r. Krzyżacy zatrzymali się tu, ponieważ obawiali się, że sami nie poradzą z Prusami. „I Orłowo pod Inowrocławiem i może niektóre inne dobra, które służyć im miały na utrzymanie ich podczas pobytu w księstwie mazowieckim, przywłaszczyli sobie potem na podstawie dokumentów podrobionych. Ciągnęli zatem stąd podwójne zyski”¹⁰¹. Także następny dokument dla Krzyżaków uznał Kętrzyński za

⁹⁸ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 212—217; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 157—165.

⁹⁹ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 197—201; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 128—137.

¹⁰⁰ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 205—208; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 145—150.

¹⁰¹ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, s. 167.

podrobiony¹⁰². Na wiadomość, że Krzyżacy nie bardzo się śpieszą na pogranicze polsko-pruskie, ponieważ bardziej ich interesuje Palestyna, Konrad postanowił zorganizować tu odrębny Zakon Rycerzy Chrystusowych, na wzór Zakonu Inflanckiego¹⁰³. Tymczasem Krzyżacy, po niedanej akcji palestyńskiej znów zainteresowali się Prusami, zwrócili się do papieża o zatwierdzenie przywilejów w Prusach, ponieważ zaś nadania Konrada i Chrystiana nie zadowalały ich życzeń, rozpoczęły nowe układy z księciem, które widocznie nie dały rezultatów, skoro nie mamy z tego roku żadnych nowych dokumentów autentycznych, natomiast aż trzy falsyfikaty. Znowu więc Kętrzyński dopatrywał się falsyfikatów w dokumentach krzyżackich¹⁰⁴. Falsyfikaty broniono następująco. Miałowicie usiłowano udowodnić, że ziemie pruskie były tak bardzo uciążliwe przez Prusów atakowane, iż nie istniał żaden sposób obrony przed ich najazdami, co w pełni motywowało bardzo szerokie ustępstwa Konrada wobec Zakonu. Stwierdzenia te znalazły miejsce w niewątpliwym falsyfikacie kruszwickim, uwierzytelnionym przez potwierdzenie ze strony niezbyt dokładnie zorientowanej kurii papieskiej, oraz w sfałszowanym w związku ze sporem kujawsko-krzyżackim w latach pięćdziesiątych XIII wieku rzekomym konsensie księcia Kazimierza, datowanym na rok 1233. Wówczas to po raz pierwszy przedstawiono przyjętą później w nauce nie tylko niemieckiej, ale i polskiej tezę o bardzo poważnych skutkach najazdów pruskich w okresie przedkrzyżackim, z którą to tezą polemizował Kętrzyński¹⁰⁵. Krzyżacy, wymusiwszy następnie znaczne ustępstwa ze strony biskupa pruskiego Chrystiana, umocnili się w posiadaniu ziemi chełmińskiej i z pomocą polską rozpoczęli skuteczny podbój ziem pruskich. Wtedy na podstawie sfałszowanych dokumentów uzyskali od papieża nadanie posiadanych terenów z Prusami. Zaskoczony tym Konrad Mazowiecki znalazł się w sytuacji bez wyjścia i ratował tylko to, co dało się uratować, układem z 1235 r. godząc się na zaspokojenie krzyżackich pretensji, wyrażonych w falsyfikatach, w zamian za zwrot ziemi dobrzyńskiej, której posiadacze — bracia Chrystusa — połączyli się z Zakonem już wcześniej. Tak więc drogą fałszerstw Krzyżacy uzyskali niezależność od księcia Konrada na posiadanych terytoriach¹⁰⁶.

Również w walce z biskupstwem płockim o przynależność diecezjalną ziemi chełmińskiej Krzyżacy posłużyli się falsyfikatami: sfałszowanym dokumentem Konrada i biskupa płockiego Giedka dla biskupa Christiana z 1222 r. oraz sfabrykowanym na nowo dokumentem biskupa Giedki i jego kapituły rzekomo dla samego Zakonu. Również w tym wypadku przyniosło im to pomyślne rozstrzygnięcie sporu¹⁰⁷.

¹⁰² Chodzi o dokument dla Orłowa, por. W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 167 i 204—205; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 144—145.

¹⁰³ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 168—170; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 77—79.

¹⁰⁴ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 170—171 i 201 nn.; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 81 i 137 nn.

¹⁰⁵ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 171—174 i 208—212; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 82—87 i 150—157.

¹⁰⁶ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 174—187 i 217—225; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 87—112.

¹⁰⁷ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 187—193; tenże, *Der Deutsche Orden*, 112—122.

Poza wspomnianymi już dokumentami Wojciech Kętrzyński próbował uzasadnić, że falsyfikatami były ponadto: dokument Władysława Odonica dotyczący nadania Cekowa w formie oryginalnej¹⁰⁸ oraz akt nadania biskupowi Chrystianowi przez pruskiego możnego Survabunę ziemi lubawskiej¹⁰⁹. W sumie uznał za falsyfikaty dziewięć dokumentów, podrobionych przez Krzyżaków i jeden przez biskupa Chrystiana, a ponadto w wypadku trzech dalszych doszukał się interpolacji lub przeróbek. Hiperkrytyczna postawa w dziedzinie dyplomatyki dostarczyła mu argumentów dla uzasadnienia nowego spojrzenia na początki państwa krzyżackiego w Prusach. W kilku wypadkach uznał za falsyfikaty dokumenty tylko ze względu na drobne nieformalności.

Do sprawy fałszerstw krzyżackich Kętrzyński wrócił jeszcze raz we wspomnianym artykule o ziemi michałowskiej. Doszedł on do wniosku, że we wszystkich sfałszowanych przez nich dokumentach Krzyżacy podkreślali fakt ograniczenia ziemi chełmińskiej przez rzeki: Drwęcę, Wisłę i Osę. Już to stwierdzenie pozwalało mu domniemywać, że ziemia michałowska sięgała pierwotnie poza dokładnie przez nich przedstawione szczupłe granice z początków XIV wieku. Na szerszy zasięg ziemi michałowskiej może, jego zdaniem, wskazywać także fakt istnienia w XVI-XVIII wieku jednego sądziego ziemskiego dla powiatów: brodnickiego i nowomiejskiego. Autor sądził, że zasięg ten był wynikiem przetrwania w tradycji informacji z okresu przedkrzyżackiego. Najważniejszy jednak dowód na poparcie swojej tezy widział w różnicach między potwierdzeniem papieskim przywileju tzw. łowickiego z 1222 r., oraz dwoma redakcjami tegoż przywileju. Miejsowości, podane w redakcji dłuższej, a brakujące w redakcji krótszej i w potwierdzeniu papieskim, według lokalizacji Kętrzyńskiego leżą właśnie na domniemanym terenie dawnej ziemi michałowskiej. Powiększenie terytorium chełmińskiego kosztem ziemi michałowskiej zostało dokonane przez Krzyżaków, którzy dla uprawnienia tej zmiany, niekorzystnej dla księcia Konrada, podrobili jego przywilej łowicki z 1222 r. Je o oryginał dostał się im zapewne z rąk biskupa Chrystiana w chwili rezygnacji tego ostatniego z posiadłości w ziemi chełmińskiej¹¹⁰.

Prace Kętrzyńskiego doczekały się już wkrótce recenzji ze strony historyków polskich. Stanisław Zakrzewski, który w 1902 r. opublikował pracę poświęconą nadaniom na rzecz biskupa pruskiego Chrystiana¹¹¹, wyraził krótki, w sumie raczej pozytywny sąd o pracy, o powołaniu Krzyżaków, dodając własne uwagi, dotyczące dyplomatyki papieskiej¹¹². Natomiast Antoni Prochaska, który nie zajmował się problematyką

¹⁰⁸ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 194—197; tenże, *Der Deutsche Orden*, ss. 123—128. W drugiej z tych prac autor zmodyfikował nieco swój pogląd, uważając że darowizna Cekowa przez Odonica została cofnięta nie po śmierci Chrystiana, a jeszcze za jego życia.

¹⁰⁹ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, ss. 226—228 i ss. 181—185.

¹¹⁰ Por. wyżej przyp. 95.

¹¹¹ S. Zakrzewski, *Nadania na rzecz Chrystiana biskupa pruskiego w latach 1217—1224*, *Rozprawy Akademii Umiejętności*. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 42, 1902.

¹¹² W. Kętrzyński, *O powołaniu*, rec. S. Zakrzewski, *Kwartalnik Historyczny*, t. 17, 1903, ss. 636—641.

krzyżacką XIII wieku, zajął stanowisko polemiczne wobec tejże pracy¹¹³. Najobszerniej jednak na temat wyników badawczych naszego historyka wypowiedział się Stanisław Kujot¹¹⁴, najlepiej spośród badaczy polskich już wówczas obeznany ze średniowiecznymi dziejami Pomorza i Prus¹¹⁵.

Artykuł recenzyjny Kujota składa się z kilku rozdziałów. W pierwszym z nich polemizował on ze zdaniem Kętrzyńskiego, że biskup Chrystian zmarł jako biskup chełmiński, uzasadniając, iż podział ziemi lubawskiej nastąpił jeszcze przed rokiem 1233¹¹⁶. Z kolei autor bronił tezy, że archiwum biskupstwa chełmińskiego otrzymało najdawniejsze dokumenty po Chrystianie od Krzyżaków dopiero w 1264 r.; ma to duże znaczenie dla krytyki tych dokumentów¹¹⁷. Następnie Kujot polemizował z Perlbachem i Kętrzyńskim, obwiniając o podrobienie dokumentów cekowskich nie biskupa Chrystiana, a klasztor trzebnicki, w którego posiadaniu dokumenty znalazły się prawdopodobnie wraz z cesją Cekowa na rzecz tegoż klasztoru¹¹⁸. W dalszym rozdziale autor przytaczał szereg argumentów na korzyść tezy Kętrzyńskiego, że obie redakcje przywileju łowickiego z 1222 r. zostały podrobione, najprawdopodobniej przez Krzyżaków¹¹⁹. Popierał także jego zdanie w sprawie dokumentów dla dobrzyńców¹²⁰. Podobnie dostarczył dalszych argumentów na korzyść tezy, że dwa dokumenty Konrada z 1228 r., przywilej kruszwicki oraz konsens Kazimierza Kujawskiego, których odbiorcami byli Krzyżacy, są falsyfikatami, przynajmniej w zachowanej formie¹²¹. Natomiast tylko częściowo podtrzymał Kujot zdanie Kętrzyńskiego w sprawie dokumentu Chrystiana dla Krzyżaków z 1230 r., przyznając że dokument ten nie został uwierzytelniony. Uznał jednak, że nie reprezentował on programu Chrystiana, ale odwrotnie — był to koncept krzyżacki¹²². Z kolei Kujot uznał także dokument biskupa Guntera dla Krzyżaków z 1230 r. za Perlbachem i Kętrzyńskim za falsyfikat¹²³.

Następnie Stanisław Kujot zajął się problemami geografii historycznej i historii politycznej, poruszonymi w pracach Kętrzyńskiego. Uzasadniał więc, że tenże pomylił się w lokalizacji Santyru, który leżał w obecnej Białej Górze, na wschód od rozwidlenia Wisły i Nogatu¹²⁴. Krytykował także jego pogląd, jakoby prawobrzeże dolnej Wisły i Nogatu nie

¹¹³ W. Kętrzyński, *O powołaniu*, rec. A. Prochaska, *Kwartalnik Historyczny*, t. 18, 1904, ss. 577—581.

¹¹⁴ Por. wyżej przyp. 1.

¹¹⁵ Por. chociażby wykaz prac S. Kujota, *Historia Pomorza*, T. I do roku 1466, pod red. G. Labudy, cz. 2, Poznań 1969, ss. 351 i 381.

¹¹⁶ S. Kujot, *Najnowsze prace...*, I. *Czy biskup pruski Chrystian umarł biskupem chełmińskim?*, ss. 285—290.

¹¹⁷ S. Kujot, op. cit., II. *Kiedy powstało archiwum stolicy biskupiej w Chełmży?*, ss. 290—293.

¹¹⁸ S. Kujot, op. cit., III. *Dwa dokumenty na Cekowiz*, ss. 293—296.

¹¹⁹ S. Kujot, op. cit., IV. *Dokument ugody łowickiej*, ss. 296—304.

¹²⁰ S. Kujot, op. cit., V. *Dokumenty w sprawie kawalerów dobrzyńskich*, ss. 418—423.

¹²¹ S. Kujot, op. cit., VI. *Trzy dokumenty Konrada z r. 1228 i 1230 dla Krzyżaków na ziemię chełmińską i przyzwolenie Kazimierza, syna Konradowego, na darowiznę ojca*, ss. 423—430.

¹²² S. Kujot, op. cit., VII. *Cztery dokumenty Chrystiana dla Krzyżaków z r. 1228, 1230 i 1231, oraz dokument dwu opatów o układach z r. 1230*, ss. 430—434.

¹²³ S. Kujot, op. cit., VIII. *Dokument biskupa Guntera i kapituły płockiej z r. 1230 dla Krzyżaków*, ss. 434—436.

¹²⁴ S. Kujot, op. cit., IX. *Gdzie leżała insula in Zantir?*, ss. 436—438.

należało w początkach XIII wieku ani do ksiąząt polskich, ani do Pomorza Gdańskiego, ponieważ obszar ten według polemisty był w posiadaniu ksiąząt pomorskich. Powoływał się przy tym Kujot na pogląd samego Kętrzyńskiego z jego wcześniejszych prac¹²⁵. Aby nie wracać do tych marginesowych, z punktu widzenia pracy o powołaniu Krzyżaków, spraw, należy dodać, że w chwili obecnej bardziej słuszne wydaje się w obydwu kwestiach stanowisko recenzenta pracy Kętrzyńskiego¹²⁶. W kolejnym rozdziale artykułu recenzyjnego autor trafnie broni autentyczności dokumentu *Survabuny* dla ziemi lubawskiej, a *Lanzanie* — obiekt nadania innego Prusa, *Warpody* — równie dobrze zlokalizował pod *Elblągiem*¹²⁷. Również w sprawie ziemi chełmińskiej Kujot popierając generalnie tezę Kętrzyńskiego o szerszym niż w początku XIV wieku zasięgu ziemi michałowskiej podważał jednak argumenty na krzyżć maksymalistycznego rozszerzania jej pod *Kowalewo* i *Golub*¹²⁸.

Natomiast w całej rozciągłości poparł recenzent tezę, że najazdy Prusów na Mazowsze zostały wymyślone przez Krzyżaków¹²⁹ i związaną z tym koncepcją, że Konrad Mazowiecki ustanowił zakon dobrzyński i wezwał Krzyżaków w celu podboju Prus¹³⁰. W sumie więc Kujot, pomijając mniej istotne sprostowania, prawie w całej rozciągłości poparł i bardziej teższe udowodnił stanowisko Wojciecha Kętrzyńskiego. „Taki jest wynik głównej pracy Kętrzyńskiego. Znaczący on — dokonanie tego przewrotu, jaki rozpoczął i daleko posunął *Perlbach*. Zanim mu się powszechnie przyzna słuszność, upływie wiele czasu. Lecz zamykanie oczu nań, głoszone zaprzeczenie istnienia tego przewrotu i twierdzenie, jakoby wszystko jeszcze było po dawnemu, jak niedawno temu powiedziano” — stwierdza Kujot mając na myśli pracę *Johannesa Pliniskiego* — „nie powir no uchodzić już przed wydanem pracy Kętrzyńskiego, ze względu na rezultaty, osiągnięte przez *Perlbacha*”¹³¹.

Zupełnie inne stanowisko zajęła historiografia niemiecka. *Max Perlbach* jeszcze raz podjął problem fałszerstw krzyżackich, zmuszony do tego pracą Kętrzyńskiego. Broniąc szeregu dokumentów, uznanych przez Kętrzyńskiego za fałszyfikaty, krytykował także całą koncepcję przeciwnika, wskazując na realne zagrożenie północnej Polski przez najazdy pruskie i brak poważniejszych argumentów na korzyść tezy o planach

¹²⁵ S. Kujot, op. cit., X. *Do kogo należało wschodnie porzeczce dolnej Wisły i Nogatu w pierwszych dziesięcioleciach XIII wieku?*, ss. 436—442; XI. *Do kogo należały okolice Sztumu i niziny aż do Pozolii i pod Elbląg za księcia pomorskiego Świętopelka i na początku rządów Mściwoja II?*, ss. 442—445.

¹²⁶ Por. J. Powierski, *Kształtowanie się granicy, passim*; tenże, *Na marginesie najnowszych badań nad problemem misji cysterskiej w Prusach i kwestii Santyra*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 2, 1968, ss. 245—261.

¹²⁷ S. Kujot, op. cit., XII. *Dwie bulle z r. 1216. Gdzie leżała Lanzania?*, ss. 446—452.

¹²⁸ S. Kujot, op. cit., XV. *Ziemia michałowska*, ss. 458—464; por. też wyżej przyp. 68.

¹²⁹ S. Kujot, op. cit., XIII. *Najazdy Prusaków na Mazowsze wymyślili Krzyżacy*, ss. 452—456.

¹³⁰ S. Kujot, op. cit., XIV. *Konrad ustanowił Dobrzyńców i sprowadził Krzyżaków aby zdobyć Prusy*, ss. 456—458.

¹³¹ S. Kujot, op. cit., s. 469. Wyrażone tu poglądy zostały przez S. Kujota podtrzymane także w jego podstawowej pracy: *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1. Do roku 1309, *Rocznik TNT*, t. 20 nn.: 1913 nn.

podboju Prus ze strony Konrada Mazowieckiego¹³². Znacznie ostrzej i z pozycji wyraźnie nacjonalistycznych zaatakował Kętrzyńskiego August Seraphim, broniąc z jednej strony działalności Zakonu, chociaż przyznawał fakt sfalszowania przez niego dokumentów, z drugiej zaś broniąc innych podejrzanych dokumentów krzyżackich¹³³. Tezy Augusta Seraphima podtrzymywali także późniejsi historycy niemieccy, którzy nie wyrzekli się nawet obrony autentyczności tak oczywistego fałszerstwa jak dokument kruszwicki¹³⁴. Chociaż więc praca Kętrzyńskiego zmusiła badaczy niemieckich do polemiki, to jednak została przez nich w pełni odrzucona. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zbyt krańcowe stanowisko Kętrzyńskiego nie mogło nawet wywołać innej reakcji wobec wzrastających tendencji nacjonalistycznych w nauce niemieckiej.

Jednakże i w historiografii polskiej poglądy Kętrzyńskiego, podtrzymane przez Kujotą, nie mogły się w pełni utrzymać ze względu na ich hiperkrytyczny, a więc i nie w pełni obiektywny charakter. Co prawda jeszcze Jan Karol Kochanowski, wydając dyplomatariusz mazowiecki, obejmujący i dokumenty Konrada dla Chrystiana, Dobrzyńców i Krzyżaków, poszedł w ocenie tych dokumentów za Kętrzyńskim¹³⁵, a i Władysław Semkowicz zdaje się solidaryzować z wynikami jego prac¹³⁶. Już jednak w 1921 r. Stanisław Zachorowski, a następnie Teodor Tyc, podtrzymując tezę o fałszywości dokumentu kruszwickiego i o niemoralnym wobec Konrada postępowaniu Zakonu, odrzucili wywody Kętrzyńskiego, dotyczące większości najstarszych dokumentów krzyżackich¹³⁷. Kazimierz Tymieniecki powrócił do tezy o wymyśleniu zagrożenia pruskiego przez Zakon, nie mógł jednakże zgodzić się z koncepcją, że większość dokumentów krzyżackich stanowiła fałsyfikaty i że Krzyżaków sprowadził Konrad w celu podboju Prus na korzyść Mazowsza¹³⁸. Także Gerard

¹³² M. Peribach, *Hermann von Salza und der Deutsche Orden im jüngsten polnischen Gericht*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, Bd. 48, 1905, ss. 196 nn.

¹³³ A. Seraphim, *Zur Frage der Urkundenfälschungen des Deutschen Ordens*, Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte, Bd. 19, 1906, ss. 4 nn.

¹³⁴ E. Caspar, *Hermann von Salza und die Gründung des Deutschordensstaates in Preussen*, Tübingen 1924; W. Cohn, *Hermann von Salza*, Breslau 1930; E. Maschke, *Polen und die Berufung des Deutschen Ordens nach Preussen*, Danzig 1934.

¹³⁵ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, ed. J.K. Kochanowski, Warszawa 1919, passim (w komentarzach do dokumentów krzyżackich).

¹³⁶ W. Semkowicz, *Nekrolog Wojciecha Kętrzyńskiego*, Kwartalnik Historyczny, t. 32, 1918, s. 163: „podał rozbirowi krytycznemu szereg dokumentów krzyżackich, wykazując fałszerstwo przywilejów, na których Zakon później opierał swe prawa. Ważnym przyczynkiem do historii fałszerstw krzyżackich jest też rozprawa pt. *Ziemia Michałowska*, w której zajął się kwestyą podstępnego opanowania przez Krzyżaków 12 grodów michałowskich na zasadzie fałszerstwa przywileju biskupa pruskiego Chrystyana”. Z powyższych sformułowań zdaje się wynikać uznawanie w tym czasie wyników obu prac Kętrzyńskiego przez W. Semkowicza.

¹³⁷ S. Zachorowski, *Studia do dziejów w. XIII*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 37, 1921, ss. 152 nn.; A. Tyc, *Pomorze polskie a Krzyżacy*, Roczniki Historyczne, t. 3, 1927, ss. 39 nn.

¹³⁸ K. Tymieniecki, *Misja polska w Pruszech i sprowadzenie Krzyżaków*, Toruń 1935; tenże, *Znaczenie polityczne sprowadzenia Krzyżaków*, Prusy Wschodnie, Poznań 1932, ss. 47 nn.

Labuda wskazywał na przejściowy charakter zagrożenia ze strony Prusów, którzy najężdżali głównie tereny misji, jednakże powrócił do zdania Kętrzyńskiego o przywołaniu Zakonu w celu pomocy w podboju Prus¹³⁹. Nie było już mowy o masowych fałszerstwach krzyżackich — niewątpliwym falsyfikatem był tylko dokument kruszwicki. Takie zdanie podtrzymał także w nowszej pracy o stanowisku prawnym ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim, w której zarazem wbrew zwłaszcza literaturze niemieckiej podkreślał fakt, że dokumenty krzyżackie, włącznie z dokumentem ugody z 1235 r., nie pozbawiały Polski zwierzchnich praw w stosunku do ziemi chełmińskiej. Ponadto podniesione przez Kętrzyńskiego do rangi najbardziej wiarogodnych źródeł zeznania świadków na procesach polsko-krzyżackich, dotyczące sprowadzenia Krzyżaków, uznał on za świadectwo odradzającej się w XIV wieku w społeczeństwie polskim tendencji do odzyskania ziemi chełmińskiej¹⁴⁰. Zbliżone poglądy na kwestię najazdów pruskich i fałszerstw krzyżackich można uznać obecnie za panujące w naszej historiografii¹⁴¹.

Autentyczność dokumentów dla Dobrzyńców obroniła skutecznie Wanda Polkowska-Markowska¹⁴²; natomiast podobną próbę Józefa Paradowskiego odnośnie do obu redakcji dokumentu łowickiego¹⁴³ przyjął krytycznie¹⁴⁴. Ostatnio Janusz Bieniak broni ze znacznym powodzeniem autentyczności krótszej redakcji tego przywileju¹⁴⁵. Tenże doprowadził natomiast do skrajności zapoczątkowany przez Kętrzyńskiego, a rozwijany przez Kujota sceptycyzm co do wiarogodności relacji Dusburga o pierwszych latach pobytu Krzyżaków w Polsce, odrzucając zupełnie informacje o pruskiej okupacji trzech grodów w ziemi chełmińskiej¹⁴⁶. Problem ten wymaga jednak jeszcze dalszych badań¹⁴⁷.

Sumując ocenę dorobku Kętrzyńskiego w zakresie problematyki związanej z powstaniem państwa krzyżackiego na pograniczu polsko-pruskim można stwierdzić, że chociaż jego koncepcje okazały się zbyt skrajne i nie utrzymały się w nauce, to jednak jego zasługa jest rozpoczęcie ostrej polemiki z nacjonalistycznymi historykami niemieckimi. Polemika ta pozwoliła na wyrobienie poglądów na politykę krzyżacką wobec księcia Konrada, o wyraźnie zdradzieckim i nie etycznym charakterze. Doprowadziła ona także do utrwalenia poglądu Maxa Perlbacha o niewątpliwiej fałszywości przywileju kruszwickiego i możliwej — kilku

¹³⁹ G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja w Prusiech do połowy XIII wieku*, *Annales Missiologicae*, t. 9, 1937, ss. 288 nn., 338 nn., 417.

¹⁴⁰ G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w l. 1228—1454*, *Przegląd Historyczny*, t. 45, 1954, ss. 282 nn.

¹⁴¹ Por. np. J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954, ss. 151—157.

¹⁴² W. Polkowska-Markowska, *Dzieje zakonu dobrzyńskiego. Przyczynki do kwestii krzyżackiej*, *Roczniki Historyczne*, t. 2, 1926.

¹⁴³ J. Paradowski, *Osadnictwo w ziemi chełmińskiej w wiekach średnich*, Lwów 1936, ss. 29—51.

¹⁴⁴ K. Buczek, *Z nowszych badań nad osadnictwem ziem polskich*, *passim*.

¹⁴⁵ J. Bieniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej*, ss. 12—24.

¹⁴⁶ *Ibidem*, ss. 53—67.

¹⁴⁷ Por. tu zwłaszcza źródłoznawcze ustalenia M. Pollakówny, *Kronika Piotra z Dusburga*, która przywiązuje dużą wagę do tzw. *Relacji Hermana v. Salza*, uznanej za źródło Dusburga dla wcześniejszego okresu, o którym była powyżej mowa. Własne stanowisko w sprawie też J. Bieniaka przedstawię w oddzielnym artykule.

dalszych dokumentów. Należy jednak dodać, że pełnej obrony pozostałych dokumentów dotychczas jeszcze nie przeprowadzono, może dlatego, iż wynik wydaje się z góry pozytywny.

Spośród innych prac Wojciecha Kętrzyńskiego, dotyczących średniowiecza, warto wspomnieć o dwu jeszcze publikacjach źródłowych. W 1877 r. wydał on niezwykle cenny dokument ugody między Mszczujem II pomorskim a Przemysłem II wielkopolskim z 1282 r., zaopatrując go w interesujący komentarz, dotyczący interpretacji historycznej i prawnohistorycznej wydanego źródła¹⁴⁸. Natomiast w 1888 r. ukazało się w jego wydaniu 30 dokumentów płockich z XIII—XIV wieku¹⁴⁹. Wydawnictwo to ma również duże znaczenie dla dziejów Pomorza, bo wiele dokumentów dotyczy stosunków biskupstwa płockiego z Krzyżakami. Ponieważ dyplomatariusz mazowiecki, wydany przez Jana Karola Kochanowskiego, obejmuje tylko dokumenty wystawione do 1247 r., zbiór Kętrzyńskiego zachowuje swoje znaczenie, chociaż dokumenty dotyczące w pewnym stopniu państwa krzyżackiego zostały następnie przedrukowane w *Preussisches Urkundenbuch*¹⁵⁰.

5. PROBLEMATYKA NARODOWOŚCIOWA W PRACACH WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

Problematyka ta była najważniejszym kierunkiem w jego badaniach nad dziejami dawnych Prus krzyżackich. Kętrzyński wyszedł tu w badaniach od opublikowania broszury, o charakterze głównie etnograficznym, poświęconej Mazurom, już w 1872 r.¹⁵¹. Następnie zajął się problemami stosunków narodowościowych w aspekcie historycznym na terenie dawnego państwa krzyżackiego, rozpoczynając publikowanie wyników badań od pracy poświęconej narodowości polskiej w Prusach zachodnich za czasów krzyżackich¹⁵². Praca ta objęła przede wszystkim teren ziemi chełmińskiej i Pomezanii. Autor nie ograniczył się w niej do badania narodowości właścicieli ziemskich (szlachty), ale próbował także przedstawić stosunki etniczne na wsi i w mieście, wskazując na przewagę

¹⁴⁸ W. Kętrzyński, *O przywileju księcia Mściwoja nadającym Pomorze Przemysławowi, księciu wielkopolskiemu, roku 1282*, Przewodnik Naukowy i Literacki, r. 1877, ss. 1133—1138; tenże, *Über die Verleihung Pommerellens an Herzog Przemysław von Gross-Polen. 1282*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 14, 1877, ss. 567—571.

¹⁴⁹ *30 dokumentów katedry płockiej (1230—1317)*, Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, r. 1888, ss. 65—128; por. też oddzielną odbitkę, Lwów 1888.

¹⁵⁰ *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. I—II, Königsberg 1882—89 (Neudruck: Aalen 1961—1962).

¹⁵¹ W. Kętrzyński, *O Mazurach*, *Dziennik Poznański*, nr 263, 264, 1868; tenże, *O Mazurach*, Poznań 1872; tenże, *O Mazurach*, *Tygodnik Wielkopolski*, 1872, ss. 90—91, 101—102, 113—114, 129—130, 141—143; tenże, *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich*, ibidem, ss. 91, 102, 114—115, 131, 143; tenże, *Szkie Prus Wschodnich*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1876, ss. 52—62, 165—176, 251—265 i 456—464. Zob. też W. Kętrzyński, *O Mazurach*, opracował i wydał Janusz Jasiński, Olsztyn 1968.

¹⁵² W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich. Studium historyczno-etnograficzne*, *Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny*, t. 1, 1874, ss. 117—221.

elementu polskiego wśród szlachty i ludności wiejskiej i na obecność tegoż elementu w miastach krzyżackich. Również dla badań w tym kierunku zebrał i wydał registr poboru z 1648 r. dla ziem pruskich¹⁵³ Publikował też mniejsze przyczynki, które mogły jego zdaniem wyświetlić pochodzenie poszczególnych rodzin szlacheckich, co w konsekwencji przyczyniało się do dalszego oświetlenia stosunków narodowościowych w Prusach. Taki charakter ma artykuł o Bażyńskich (1878 r.)¹⁵⁴ lub obszerna analiza części rodu Świnków, związanych z państwem krzyżackim w recenzji monografii tego rodu, napisanej przez G. Zielińskiego¹⁵⁵. W 1879 r. ukazała się kolejna praca poświęcona ludności polskiej w biskupstwie warmińskim¹⁵⁶, a równocześnie zbiór polskich nazw miejscowych na terenie Wielkiego Pomorza wraz z aktualnymi nazwami niemieckimi¹⁵⁷, która odegrała kapitalną rolę w zachowaniu polskiego nazewnictwa w okresie natężonej germanizacji na ziemiach szczególnie przez nią zagrożonych, a miała także znaczenie naukowe, stwarzając podstawę do wykreślenia zasięgu osadnictwa polskiego na północy. W ślad za tymi pracami ukazała się w 1882 r. kolejna, dotycząca udziału Polaków w kolonizacji Mazur¹⁵⁸.

Wszystkie te prace obrazowały kolejno etapy badawcze Kętrzyńskiego w zakresie analizy stosunków narodowościowych w Prusach, szeroko pojętych według ówczesnych określeń administracyjnych. Ostatecznym i najważniejszym wynikiem tego kierunku badań naszego historyka było obszerne dzieło, wydane w 1882 r., o ludności polskiej w dawnych Prusach krzyżackich¹⁵⁹.

Wspomniane dzieło składa się z dwu części, z których pierwsza dotyczy ludności polskiej w Prusach Królewskich, a konkretnie ziemi chełmińskiej i lubawskiej oraz Pomezanii, druga natomiast — kolonizacji polskiej w Prusach Książęcych. Układ obydwu części jest różny, uzależniony od warunków historycznych, w jakich żyła lub osiedlała się ludność polska. We wstępie do części pierwszej autor omówił stosunki polsko-pruskie w okresie przedkrzyżackim, o czym była już mowa wyżej¹⁶⁰. Następnie, wychodząc od uzasadnienia polskiego charakteru ziemi chełmińskiej na podstawie nazw miejscowych okresu przedkrzyżackiego zajęły się bezpośrednimi wzmiankami źródłowymi o polskiej ludności na wsi chełmińskiej w XIII—XV wieku, by z kolei przejść do wy-

¹⁵³ *Registr poboru podwoynego dnia 25 Juny 1648 roku w Malborku na seymiku generalnym Ziem Pruskich uchwalonego...*, wyd. W. Kętrzyński, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. 6, 1871, ss. 165—201.

¹⁵⁴ W. Kętrzyński, *O Bażyńskich*, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, t. 10, 1878, ss. 113—131; por. też artykuł tegoż, *O Jabłonowskich herbu Prus*, III, Przewodnik Naukowy i Literacki, r. 1876, ss. 979—1000.

¹⁵⁵ *Wiadomość historyczna o rodzie Swinków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Swinka*. Zebrane i wydane przez G. i J. Zielińskich, część I. *Od najdawniejszych czasów do roku 1600*, Toruń 1880, rec. W. Kętrzyński, Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny, t. 1, 1881, ss. 306—311.

¹⁵⁶ W. Kętrzyński, *Ludność polska w biskupstwie warmińskim*, Ateneum, t. 2, 1879, ss. 370—383.

¹⁵⁷ W. Kętrzyński, *Nazwy miejscowe polskie Prus zachodnich, wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckimi*, Lwów 1879.

¹⁵⁸ W. Kętrzyński, *Udział Polaków w kolonizacji Mazowsza pruskiego*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1882, ss. 526—543.

¹⁵⁹ W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech*.

¹⁶⁰ *Ibidem*, ss. 3—53; por. wyżej rozdz. 3 niniejszego artykułu.

kazu wsi z nazwami polskimi i niemieckimi, przedstawionego według poszczególnych krzyżackich jednostek administracyjnych ziemi chełmińskiej. Autor przeanalizował także sposoby germanizacji nazw polskich, kończąc optymistycznym akcentem, że nazwy zachowały swój polski charakter w znacznym stopniu do końca okresu krzyżackiego; podobnie z okresu końcowego rządów krzyżackich mamy liczne bezpośrednie przekazy źródłowe o ludności polskiej w ziemi chełmińskiej. W podobny sposób omówił dobra szlacheckie i ich właścicieli, a następnie ludność miast, wśród której także udowodnił obecność Polaków¹⁶¹. Przechodząc do charakterystyki stosunków narodowościowych w Pomezanii, omówił najpierw informacje źródłowe z terenu całej Pomezanii do 1454 roku. Obserwujemy tu wyraźną skłonność do uznania za polski nawet najznaczniejszego w tych okolicach rodu Stangonów. Okres od drugiej połowy XV do XVII wieku analizował Kętrzyński oddzielnie dla województwa malborskiego, które znalazło się wówczas w granicach Prus Królewskich, i dla Pomezanii biskupiej (następnie, od 1525 r. — książęcej). Podsumowanie tej części stanowi rozdział o rezultatach kolonizacji polskiej w Pomezanii, którego główną część wypełnia wykaz licznych polskich nazw miejscowości¹⁶².

Nieco inaczej rozplanowana jest część druga, dotycząca Prus Książęcych, a więc terenu, na którym w okresie przedkrzyżackim Polacy nie mieszkali. Omówione więc zostały początki kolonizacji w okresie przedkrzyżackim, z uzasadnieniem, że nazwy polskie na tym terenie są śladami osadnictwa ludności polskiej. Następnie przedstawiona została kolonizacja ze strony ludności pruskiej, litewskiej i niemieckiej. W dalszej kolejności wyjaśniono, na jakim prawie posiadało tu dobra rycerstwo i szlachta, ziemianie (*kleine Freie*), lemani, wsie dannickie (czynszowe) i bartnicy, ponadto zaś omówiono prawo pruskie¹⁶³. W dalszej części kolejno w powiatach: dąbrowskim, działdowskim, niborskim (nidzickim), ostródzkim, olsztyńskim, szczycieńskim, szestyńskim, piskim, łeckim, ryńskim, leckim (giżyckim), oleckowskim, węgorborskim (węgorzewskim) z południową częścią wystruckiego, na Warmii i w innych powiatach, przedstawił autor wsi, referując informacje źródłowe, które ukazują fakt zamieszkania ich przez Polaków. Do pracy dołączone są dwie mapy, obrazujące osadnictwo ziemi chełmińskiej i Mazur¹⁶⁴.

Praca Wojciecha Kętrzyńskiego o ludności polskiej w Prusach krzyżackich została przyjęta niezbyt przychylnie przez historiografię niemiecką. Najbardziej brańcowe stanowisko zajął Hans Plehn we wspomnianej już kilkakrotnie monografii powiatu brodnickiego, który między innymi stwierdzał, że zasługę rozwoju wyludnionej w okresie przedkrzyżackim ziemi chełmińskiej należy przyznać wyłącznie Zakonowi Krzyżackiemu, który sprowadził tu licznych osadników, głównie niemieckich. Dopiero po nowym zniszczeniu ziemi chełmińskiej i innych pogranicznych terenów państwa krzyżackiego w okresie wojen polskich w początkach XV wieku rozpoczęła się kolonizacja polska¹⁶⁵. Jednakże i Hans Plehn musiał przyznać obecność ludności polskiej na ziemi chełmińskiej już w XIV

¹⁶¹ Ibidem, ss. 54—177.

¹⁶² Ibidem, ss. 178—219.

¹⁶³ Ibidem, ss. 223—289.

¹⁶⁴ Ibidem, ss. 289—588.

¹⁶⁵ Por. wyżej przyp. 64.

wieku, mimo to uważał, że znajdowała się ona w znacznej mniejszości w stosunku do ludności niemieckiej¹⁶⁶. Kętrzyński w nowej pracy o ludności ziemi chełmińskiej, będącej odpowiedzią na pracę Plehna, jeszcze raz przedstawił istotne argumenty, wskazujące na ciągłość zaludnienia ziemi chełmińskiej przez Polaków od początków XIII wieku do okresu pokrzyżackiego¹⁶⁷.

W nowszej literaturze niemieckiej nie można już było nie liczyć się z wynikami pracy Kętrzyńskiego. Nie negowano już w nich, jak na przykład w pracy Karla Kasiske, o¹⁶⁸, trwałej obecności ludności polskiej na ziemi chełmińskiej, a spory dotyczyły jej procentowego udziału, a także chronologii początków kolonizacji mazurskiej¹⁶⁹. W polskiej natomiast historiografii badania Wojciecha Kętrzyńskiego kontynuowali Henryk Łowmiański¹⁷⁰ i Karol Górski¹⁷¹. W okresie powojennym ukazała się gruntowna praca Mariana Biskupa, dotycząca osadnictwa na prawie polskim¹⁷², a wydany pod jego redakcją atlas umożliwił dalszy rozwój badań osadniczo-demograficznych i narodowościowych¹⁷³.

Nie ze wszystkimi szczegółowymi ustaleniami Kętrzyńskiego można się zgodzić; zawadza go w wielu wypadkach umiejętność wykorzystywania metod ono- i toponomastycznych, i tak na przykład mieszkańców Torunia, pochodzących z Krakowa automatycznie niejako uznaje za Polaków, chociaż z Krakowa mogli również przybyć Niemcy. Takie przykłady można by mnożyć. Praca Kętrzyńskiego w chwili obecnej nie może zadowalać w żadnym wypadku pod względem metodycznym. Jej trwałość polega natomiast z jednej strony na nowatorskim wykazaniu znacznej liczby ludności polskiej i jej trwałego zasiedlenia na ziemi chełmińskiej i częściowo na terenie sąsiednich ziem pruskich, z drugiej zaś na wykorzystaniu poważnych ilościowo materiałów źródłowych, rozproszonych po wielu archiwach pruskich i pomorskich, które omówił we wstępie do swojej pracy¹⁷⁴. Nikt po nim nie mógł zrealizować podobnego

¹⁶⁶ H. Plehn, op. cit., ss. 50 i 52.

¹⁶⁷ W. Kętrzyński, *Ludność ziemi chełmińskiej*, ss. 174 nn., 203 nn.

¹⁶⁸ K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens in östlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, Königsberg i. Pr. 1934.

¹⁶⁹ Prace, dotyczące osadnictwa, podaje H. Łowmiański, *Stan badań nad dziejami dawnych Prusów*, Instytut Mazurski w Olsztynie. Komunikat Działu Informacji Naukowej, Seria Prehistorii i Historii, nr 4, 1947, ss. 12—13.

¹⁷⁰ H. Łowmiański, *Polityka ludnościowa Zakonu Niemieckiego w Prusach i na Pomorzu*, Gdańsk 1947.

¹⁷¹ K. Górski, *Początki kolonizacji polskiej w Prusach*, Strażnica Zachodnia, r. 12, 1933, nr 4, ss. 549—563; tenże, *Polacy i Niemcy w ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, Strażnica Zachodnia, r. 13, 1937, ss. 260—284.

¹⁷² M. Biskup, *Osady na prawie polskim na Pomorzu Gdańskim w pierwszej połowie XV w.*, Prace Geograficzne, nr 5, 1956, ss. 179—224 (praca ta, aczkolwiek dotycząca wyłącznie Pomorza Gdańskiego, ma ważne znaczenie, zwłaszcza metodyczne, dla badań nad problematyką społeczną i narodowościową ziemi chełmińskiej); por. tegoż, *Powinności pańszczyźniane chłopów czynszowych w Prusach Krzyżackich w pierwszej połowie XV w.*, Przegląd Historyczny, t. 53, 1962, ss. 413—436.

¹⁷³ M. Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1957; tenże, *Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI w.*, Warszawa 1961. Jeszcze poważniejsze znaczenie będzie miał *Słownik geograficzno-historyczny ziemi chełmińskiej* (w druku). Brak niestety takich wydawnictw dla Prus właściwych.

¹⁷⁴ W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusach niegdyś krzyżackich*, ss. IX—XXI.

zadania, w związku z czym obecnie, po zaginięciu szeregu źródeł, po zniszczeniu kilku archiwów, jego praca w licznych wypadkach musi zastępować źródło.

Poza problematyką narodowościową Kętrzyński nie zajmował się prawie zupełnie późnym średniowieczem pruskim. Opublikował akt przysięgi lennej miasta Torunia wobec króla z 1494 r.¹⁷⁵, który niewątpliwie cieszył go jako jeszcze jedno świadectwo powiązań ziem pruskich z Polską. Wydał także trzy listy Melanchtona z XVI wieku, świadczące o związkach z tą wybitną postacią niemieckiej reformacji wybitnych Polaków, w tym i z terenu Prus¹⁷⁶. Zajął się ponadto problematyką kopernikańską. Napisał dwie recenzje prac o Koperniku¹⁷⁷ oraz artykuł o mowie Marcina Kromera na temat pruskiego indygenatu¹⁷⁸. Za każdym razem, pisząc o Koperniku, podkreślał jego polskie pochodzenie.

Także późniejszym okresem dziejów Prus zajmował się głównie z punktu widzenia problematyki narodowościowej i walki z germanizacją. W 1880 r. omówił „Pocztę Królewiecką” — gazetę polską z początku XVIII wieku¹⁷⁹. Następnie zajął się przydomkami szlachty pomorskiej¹⁸⁰, napisał przy okazji kilka drobniejszych przyczynków o poszczególnych rodzinach pomorskich z XVII wieku¹⁸¹, a wreszcie opublikował niewielki artykuł o germanizacji Pomorza w czasach polskich¹⁸². Dane te sugerują, że Kętrzyński miał zamiar zająć się napisaniem kolejnej monografii, dotyczącej ludności polskiej, tym razem na Pomorzu Gdańskim, nie uwzględnionym w jego dotychczasowych badaniach. Osłabienie tempa badań naukowych u schyłku życia oraz śmierć w styczniu 1918 r. nie pozwoliły mu zrealizować takiego planu.

¹⁷⁵ W. Kętrzyński, *Der Homagialeid der Thorner aus dem Jahre 1494*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 5, 1868, ss. 177—178.

¹⁷⁶ W. Kętrzyński, *Ein ungedruckter Brief Melanchthons*, *ibidem*, Bd. 6, 1869, ss. 273—274; tenże, *Ein ungedruckter Brief Melanchthons*, *ibidem*, Bd. 7, 1870, ss. 736—737; *Ein ungedruckter Brief Melanchthons*, *ibidem*, Bd. 35, 1898, ss. 481—482.

¹⁷⁷ *Nicolaus Copernicus aus Thorn über die Kreisbewegung der Weltkörper*. Übersetzt... von Dr. C. L. Menzler etc., Thorn 1879, rec. W. Kętrzyński, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1880, ss. 469—474; *Archivalische Beiträge zur Familiengeschichte des Nicolaus Copernicus. Beiträge zur Familiengeschichte des Nicolaus Copernicus. Nebst Beilagen* von G. Bender, Thorn 1881, rec. tenże; *ibidem*, r. 1882, ss. 182—192; ta sama rec. w: *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 19, 1882, ss. 318—328.

¹⁷⁸ W. Kętrzyński, *Martin Cromers Rede über das preussische Indigenat*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 17, 1880, ss. 343—352; tenże, *Marcin Kromer o indygenacie pruskim. Przyczynek do kwestyi narodowości Mikołaja Kopernika*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, 1880, ss. 167—174.

¹⁷⁹ W. Kętrzyński, *Gazeta polska z początku XVIII wieku („Pocztę Królewiecką” 1718—1720)*, *ibidem*, ss. 184—192; Por. J. Małłek, *Pocztę Królewiecką*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1958, nr 4, ss. 325—353.

¹⁸⁰ W. Kętrzyński, *Przydomki szlachty pomorskiej*, *Roczniki TNT*, t. 9, 1902, ss. 150—165; t. 10, 1903, ss. 245—248; *Sprawozdanie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, r. 1904, ss. 39—56.

¹⁸¹ Por. np. *Pamiętnik p. Macieja Czygenberk Orłowskiego o własnej rodzinie i rodach powinowatych (1604—1606)*, wyd. W. Kętrzyński, *Roczniki TNT*, t. 13, 1906, ss. 3—29; *Pamiętniczek Michała Łaszewskiego (około 1627)*, wyd. W. Kętrzyński, *ibidem*, ss. 29—37; W. Kętrzyński, *Pisarz miejski kościernski poeta*, *Roczniki TNT*, t. 10, 1903, ss. 248—252.

¹⁸² W. Kętrzyński, *Germanizacja Pomorza za polskich czasów*, *Roczniki TNT*, t. 15, 1908, ss. 121—125.

6. ZNACZENIE WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO JAKO HISTORYKA PRUS

W pracy badawczej Kętrzyńskiego nad dziejami Prus można wyróżnić kilka etapów. Pierwszy etap charakteryzował się kształtowaniem głównych kierunków zainteresowań tego badacza. Zainteresowania problematyką starożytną reprezentuje praca o Lygiach, średniowieczną — głównie artykuł o stosunkach polsko-pruskich, krzyżacką — przede wszystkim recenzje prac Maxa Perlbacha i Alberta Ludwiga Ewalda. Głównym jednak nurtem badań nad problematyką pruską w tym okresie były prace o ludności polskiej w poszczególnych ziemiach byłego państwa krzyżackiego, uwieńczone w 1882 r. obszerną pracą. Rok wydania tej pracy zamknął zarazem, moim zdaniem, pierwszy okres problematyki pruskiej w twórczości naukowej Kętrzyńskiego. W następnym okresie zainteresowanie dla historii Prus pozornie zmalało. Wiązało się to z pracami edytorскими, zwłaszcza z przygotowaniem kolejnych tomów *Pomników dziejowych Polski*. Jednakże i wówczas znaczna część wydanych źródeł dotyczy dziejów Pomorza i Prus, podobnie także — duża część prac źródłoznawczych (jak artykuły o *Exordium*, o żywotach św. Wojciecha, czy wreszcie o źródłach płočkih). Przy okazji Kętrzyński zajął się mniej lub bardziej marginesowo kwestią pogranicza polsko-pruskiego, co znalazło ostateczny wyraz w artykule o granicach Polski w X wieku. Z pierwszymi latami XX wieku zaobserwować można kolejny etap rozwoju badań nad problematyką pruską — marginesowo w pracach starożytnych, ale od polemiki z Plehnem (1901 r.) równocześnie we frontalnym ataku na nacjonalistyczną historiografię niemiecką w kwestii ziemi chełmińskiej, a przede wszystkim w sprawie fałszerstw krzyżackich. Jest to zarazem okres najbardziej skrajnego jego stanowiska wobec wszystkich rozpatrywanych przez niego zagadnień. Wreszcie od 1905 r. obserwujemy osłabienie zainteresowań Kętrzyńskiego problematyką pruską, być może między innymi w związku z ostrą repliką historiografii niemieckiej z Maxem Perlbachem włącznie. W ostatnim okresie punkt ciężkości w badaniach Kętrzyńskiego przesuwają się na Pomorze Gdańskie, jednakże większej pracy w tym zakresie już nie zdołał on napisać.

Cel całej pracy naukowej Wojciecha Kętrzyńskiego nad historią Prus (a także innych problemów, związanych ze stosunkami polsko-niemieckimi) podaje nieraz wprost na stronicach swoich prac; wynika on także wyraźnie z podejmowanej przez niego problematyki. Tak więc we wstępie do pracy o Lygiach stwierdza, że historycy niemieccy bronią niekiedy legendarnych wprost twierdzeń, urobionych na podstawie tradycji, nie popartych zaś naukową analizą źródeł, które przedstawiają w nienajlepszym świetle Słowian. Zadaniem jego pracy jest walka z takimi uartyrmi poglądami, przy czym autor zastrzega się pośrednio przed osądzeniem go o tendencyjność powołaniem się na niemieckie pochodzenie swojej matki¹⁸³. W recenzji pracy Ewalda mówi, że „historia pruska nie jest wyłącznie niemiecką, lecz jest tak ściśle złączona z dziejami Polski, że bez gruntownej znajomości ostatnich trudno skreślić ją bezstronnie”¹⁸⁴. Rzeczywiście, następnie Kętrzyński nieustannie uzasadniał związki Prus

¹⁸³ W. Kętrzyński, *Die Lygier*, s. IX.

¹⁸⁴ Rec. W. Kętrzyńskiego w: *Przewodnik Naukowy i Literacki*, r. 1874, t. 1, s. 154.

z Polską, wbrew historiografii niemieckiej, która ich nie dostrzegała lub usiłowała lekceważyć. Tak więc jako główny cel swojej pracy naukowej nad historią Prus postawił sobie konfrontację argumentów naukowych z tendencyjnymi tezami historiografii niemieckiej. Atakuje ostro w wielu miejscach niedoceniając przez nią historiografię polską, której badacze niemieccy przeważnie nie dostrzegają. Aby jednakże zmusić ich do respektowania polskiego dorobku naukowego, należy go solidnie wzbogacić. Dla tego też celu Kętrzyński w licznych przypadkach publikuje swoje prace nie tylko po polsku, ale i w języku niemieckim.

Kętrzyński zdawał sobie w pełni sprawę z aktualności badań dawniejszej historii Prus, związanej wprost z współczesną mu rzeczywistością. Mówiąc w swej pracy o powołaniu Krzyżaków, o jej celach, o braku zaufania dla obiegowych opinii o powstaniu państwa krzyżackiego kosztem ziem polskich i pruskich, stwierdza: „Zachwalony ten postępek Zakonu Niemieckiego fatalny był tak dla Polski jako też dla Prusaków. Ostatnich, zamiast nawrócić i oświecić, ujarzmiono tak dalece, że od wieków już śladu ich nie ma. Potomkowie zaś Krzyżaków postępują dziś w ten sam sposób z potomkami ich dobroczyńców, wykupując ich ziemię, odbierając im język i narodowość, zamykając im dostęp do urzędów i dostojęństw, traktując ich dziś, jak niegdyś Prusaków”¹⁸⁵. Aktualizacja polityczna dziejów Zakonu Krzyżackiego była zresztą bardzo żywa i po stronie historiografii niemieckiej, a nawet władz pruskich, zwłaszcza na przełomie XIX/XX wieku, a symbolem tego był udział przedstawiciela Zakonu w uroczystościach na zamku malborskim w 1902 r.¹⁸⁶. To nawiązywanie Prus do tradycji krzyżackiej wywołało reakcję ze strony środowisk polskich. Kętrzyński nie był tu osamotniony. W publikowanych w „Tygodniku Ilustrowanym” w latach 1897—1900, a wydanych jako oddzielna pozycja w 1900 r. *Krzyżakach*, Henryk Sienkiewicz niedwuznacznie atakując Zakon, atakował zarazem pruskiego zaborcę. Kętrzyński, pochodzący przez ojca ze zgermanizowanej rodziny polskiej, bardziej niż ktokolwiek inny z naszych historyków miał prawo i obowiązek do występowania przeciw nacjonalistycznym tendencjom w historiografii niemieckiej, do podkreślenia związków ziem pruskich z polskością, do zwalczania tym samym pseudonaukowej podstawy niemiecko-pruskiego nacjonalizmu; miał też prawo do przejawienia swojej patriotycznej postawy, przechodzącej niekiedy również w stanowisko nacjonalistyczne, w głównej tematyce jego prac. Artykuły starożytnicze podejmowały zagadnienie autochtonizmu Słowian na ziemiach, zajętych następnie przez Niemców i podlegających polityce germanizacyjnej. Przeciwwstawienie się tezom o odwiecznie germańskim charakterze ziem nad dolną Wisłą i dalej na zachód położonych mogło wytrącić z rąk niemieckich ważny argument polityczny. Prace o ludności polskiej w Prusach krzyżackich udowodniły, że ludność polska na ziemi chełmińskiej przetrwała do czasów nowożytnych; że tu, a także w znacznej części Prus była starsza od napływowej ludności niemieckiej. Wreszcie dzieło o powołaniu Krzyżaków miało na celu udowodnienie, że ziemia chełmińska i Prusy stały się bazą państwa krzyżackiego wskutek zdradzieckiej polityki Zakonu, przejawiającego niemoralną postawę i osiągniętego swój cel drogą fałszerstw.

¹⁸⁵ W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków*, s. 126.

¹⁸⁶ Por. M. Biskup, *Rola Zakonu Krzyżackiego* (maszynopis), s. 3.

Wskazany powyżej cel badań naukowych wyraźnie odzwierciedla się w twórczości naukowej.

Czy Kętrzyński osiągnął postawiony przez siebie cel? Pozornie mogłoby wydawać się, że nie. Jego skrajne tezy, zarówno w sprawie autochtonizmu, jak i fałszerstw krzyżackich, zostały zrazu w pełni odrzucone przez historiografię niemiecką. Z czasem i w nauce polskiej spotkały się z krytyką. Jednakże należy podkreślić, że z ukazaniem się dzieł jego historiografia niemiecka została zepchnięta na pozycje defensywne. Za nimi zaczęły ukazywać się coraz liczniejsze prace historyków polskich, poświęcone dziejom Pomorza i Prus, od współczesnego Kętrzyńskiemu Kujota, stojącego na podobnych stanowiskach, przez całą historiografię polską okresu międzywojennego aż do prac powojennych. W naszej historiografii utrwalił się ostatecznie pogląd o autochtonizmie Słowian w dorzeczu Wisły i Odry, o zdradzieckiej polityce Zakonu Krzyżackiego, a przede wszystkim o polskim charakterze etnicznym ziemi chełmińskiej w średniowieczu i o silnych związkach z Polską terenu Prus, a zwłaszcza ich powiślańskiej i mazursko-warمیńskiej części. Z nowszą, mniej już skrajną historiografią polską muszą się liczyć badacze niemieccy, coraz bliżsi widzeniu tych spraw przez polską naukę.

Kętrzyński osiągnął swój cel nie tylko na niwie naukowej. Jego prace zostały przyjęte z zainteresowaniem przez szersze kręgi ludności w Polsce, zwłaszcza zaś wśród działaczy mazurskich, którym dostarczyły ważkiej broni w walce o odrodzenie polskości. Jan Karol Sembrzycki, działacz mazurski, pisze w liście do Kętrzyńskiego: „Opisać nie zdołam radości, z którą wyczytałem W. Pana wyborne, śliczne dzieło O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich i jako rodowity Mazur, czuję się w obowiązku serdecznie podziękować W. Panu za miłość ku Mazurom, za wszystkie pouczenia, które znalazłem w dziele tym, i w szczególności za ciekawą wiadomość o przodkach moich (pag. 505 Rydzewo: Stanisław Zembrzycki)”¹⁸⁷. Podobnie pisze Jan Liszewski, działacz warمیński, późniejszy założyciel „Gazety Olsztyńskiej”: „Za kosztowny upominek składam Panu niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie. Z największą ciekawością przeczytałem notatki o Warmii w niej umieszczone, bo te mnie jako rodowitego Warmiaka najbardziej interesują.” i dalej: „...dzieło pańskie tak bezinteresownie mi darowane zajmie pierwsze miejsce w mojej bibliotece”¹⁸⁸. Warto jeszcze przy okazji przytoczyć słowa Ryszarda Abramowskiego, który uważał się za Niemca, a chociaż generalnie przychylnie usposobiony był do pracy naukowej Kętrzyńskiego i dostarczał mu dalszych materiałów, dotyczących nazw słowiańskich na terenie Niemiec, to jednak stwierdzał: „...jako Niemiec (...) po przeczytaniu dzieła miałem to wrażenie, że Panu idzie o to, (aby) dowieść: Germanowie i ich spadkobiercy dzisiejsi od pierwszego zetknięcia się ze Słowianami do dzisiejszego dnia są ich wrogami i tępicielami. Niemcy prawie wszystko zawdzięczają Słowianom. Słowianie im nędzę tylko niewymowną.”¹⁸⁹ Tak odczuwali pracę Kętrzyńskiego Niemcy. O popular-

¹⁸⁷ List do W. Kętrzyńskiego z 22 XI 1882 r., *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, oprac. W. Chojnacki, Wrocław 1952, s. XX, 1; por. też nr. XX, 2, 17 i 18.

¹⁸⁸ List do W. Kętrzyńskiego z 18 V 1883 r., *ibidem*, nr XVI.

¹⁸⁹ List do W. Kętrzyńskiego z 27 XI 1899 r., *ibidem*, nr. I, 2; por. też nr. I, 1, 3, 4 i 5.

ności jego prac wśród działaczy niemieckich świadczą prośby ich zwrócone do niego (między innymi przez wspomnianego Abramowskiego) o przysłanie tych prac¹⁹⁰. Wydaje się więc niewątpliwe, że dzieła naszego historyka odegrały ważną rolę w podtrzymywaniu ducha polskiego wśród polskiej ludności Prus.

Kętrzyńskiemu zawdzięczamy nie tylko rozbudzenie polemiki naukowej i wzrost zainteresowania sprawą polskości Pomorza i Prus. Równie duże znaczenie ma jego działalność edytorska. Udostępnił on przez publikacje wiele istotnych źródeł, odnoszących się do dziejów Wielkiego Pomorza, zarówno historiograficznych, jak i dokumentów. Wspomniano także, że zwłaszcza jego praca o ludności polskiej dostarcza licznych informacji źródłowych, częściowo dziś niedostępnych lub trudno dostępnych. Dzięki publikacjom źródłowym przyczynił się on do rozwoju badań nad dziejami Prus. Podobnie duże znaczenie mają jego ustalenia nazw polskich licznych miejscowości na terenie Prus i Pomorza, tym bardziej że przystąpił nie tylko z informacji źródłowych, ale zbierał także nazwy w terenie. Wiele z nich następnie uległo zapomnieniu. Zachowała się dość liczna korespondencja, świadcząca o nadsyłaniu mu informacji w tej sprawie od Niemców i Polaków mieszkających na Warmii, Mazurach i Powiślu, pochodząca głównie z 1879 r., a więc z okresu, gdy kończył swój słownik nazw i pracował nad zagadnieniami narodowościowymi¹⁹¹.

Powyższe dane świadczą o staranności, z jaką Kętrzyński przygotowywał swoje prace. Wspomniano także, że był on doskonałym znawcą archiwów; materiały źródłowe do swoich prac zbierał w licznych archiwach i bibliotekach zarówno na terenie Prus, jak w Poznańskim, a także w innych ośrodkach ziem polskich, przede wszystkim zaś w Ossolineum, którego był dyrektorem. Kwerendę źródłową ułatwiała mu dobra znajomość paleografii, którą obserwujemy chociażby przy okazji zaznaczania lekcji z różnych kopii źródeł. Bardzo dobra znajomość języka łacińskiego ułatwiała mu również korzystanie ze źródeł, ich publikację, a także dokładne stosowanie metody filologicznej zarówno w pracach źródłoznawczych, jak i w innych, chociaż niekiedy szedł za daleko w jej stosowaniu, jak świadczy przykład interpretacji tekstu *Kasztelanii biskupstwa płockiego*, która w pewnym okresie doprowadziła go aż do rezygnacji z tezy o pierwotnie polskim charakterze etnicznym ziemi chełmińskiej. Był także Kętrzyński dobrym znawcą dyplomatyki, chociaż jego hiperkrytyczne stanowisko, w połączeniu z subiektywną niechęcią do Krzyżaków, doprowadziło go do krańcowego stanowiska w sprawie fałszerstw krzyżackich. Ważne znaczenie ma wreszcie wprowadzenie do badań nad ludnością polską w Prusach danych onomastycznych i toponomastycznych, chociaż i to była dziedzina, w której poddawał się niejednokrotnie subiektywizmowi, ułatwionemu zresztą przez stosunkowo słabe w tym okresie zaawansowanie metod naukowych w tych dziedzinach wiedzy. Jednakże niektóre jego osiągnięcia w tym zakresie zachowały swoją aktualność, jak chociażby w pewnym stopniu interpretacja nazwy Gdańska. Natomiast Kętrzyński nie sięgał zupełnie w swoich badaniach do danych archeologicznych, co oczywiście można wyjaśnić słabym jeszcze w tym czasie postępem badawczym archeologii Prus.

¹⁹⁰ Ibidem, nr I—XX, ss. 127—155.

¹⁹¹ Ibidem, nr I, 1; IV, 1; VII, 1; IX, 2; XIII, 7.

Współczesny mu Stanisław Kujot w swoim dziele sięgnął już do wyników badań archeologicznych.

Wojciech Kętrzyński był pierwszym historykiem polskim, który na większą skalę, przy zastosowaniu nowoczesnych dla tego okresu metod badawczych zajął się historią Wielkiego Pomorza. Nie zostawił jednak po sobie dzieła syntetycznego. Zastąpił go w tym współczesny mu Stanisław Kujot, który jednocześnie w wielu wypadkach opierał się na badaniach Kętrzyńskiego, zwłaszcza przy przedstawieniu dziejów misji pruskiej i pierwszego okresu państwa krzyżackiego. Obydwu tych historyków można uznać za ojców polskiej historiografii Pomorza, z tym iż Kętrzyńskiego bardziej interesowały Prusy, natomiast Kujota — Pomorze Gdańskie.

Sumując niniejsze rozważania dochodzimy do wniosku, że chociaż z niektórymi skrajnymi tezami Kętrzyńskiego zgodzić się nie można, jego zasługi dla historiografii Prus są poważne i w wielu wypadkach trwałe.

ADALBERT KĘTRZYŃSKI AS A HISTORIAN OF PRUSSIA

SUMMARY

Adalbert Kętrzyński was one of the most eminent and voluminous Polish historians of the 19th and the beginning of the 20th century. His works dealt chiefly with the past of Prussia. Prussia, considered here as a territory of the provinces of East and West Prussia of those days, and then present territories of Warmia, Masuria and Gdańsk-Pomerania, was the country where Kętrzyński was born and which he loved very much. No wonder then, he dedicated most of his works to the history of this country.

The results of his research work concerning the problems of the early Middle Ages and the nationalistic relations were the most important and constant. But his hypercritical attitude towards a question of the Teutonic Order's counterfeits could not last during the later studies, but it helped very much to take up general scientific discussion of some political importance, and in consequence, to turn down the excessive opinions of the nationalistic German historiography. Kętrzyński deserved important credit, too, for publication some sources connected with the history of Prussia and for their critical analysis.

The main result of the scientific activity concerning the history of Prussia of this historian was emphasizing the mutual relations between the history of Poland and Prussia, and this way, he argued the point of German nationalistic historiography which wanted to take unfair advantages of its own partial misconception of the history of Prussia for German current political purposes. The research work and creation of Kętrzyński contributed to the struggle against germanization. The same tendencies, we can see in the contemporary belles-lettres, for example in „Placówka” („The Outpost”) by B. Prus or in „The Teutonic Knights” by H. Sienkiewicz.

The variety of research methods used by Kętrzyński in his investigations concerning the history of Prussia must be appreciated. This historian was a master of using the philological method, but he also used many others, as toponymical and onomastical ones, and although he often made mistakes, yet, many of his opinions may be considered as a very important share in the historiography of Prussia. But he never used the results of archaeological excavations and studies in his work.

Though Kętrzyński did not published any synthetic work concerning the historiography of Prussia, we can consider him, next to Stanisław Kujot, to be a father of Polish historiography of Great Pomerania, under the stipulation that Kujot was chiefly interested in the history of Gdańsk-Pomerania while Kętrzyński in the history of Prussia and Chełmno district, first of all.